GRATIS

Żądamy powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) | SOBOTA, 25 LISTOPADA 1950 ROKU | 325

Bohaterska stolica Polski Ludowej
Warszawa - odznaczona Nagrodą Pokoju
Uroczyste przyznanie Międzynarodowych Nagród Pokoju — na zakończenie Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczystość przyznania Międzynarodowych Nagród Pokoju, ustanowionych przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju.

Na uroczystość, która odbyła się w obecności licznych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i członków Prezydium Kongresu przybyli: członkowie Rady Państwa i Rządu, czołowi przedstawiciele polskiego świata nauki, kultury, sztuki i prasy oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Stolicy.

W loży honorowej zajęli miejsca: **marszałek Sejmu W. Kowalski, premier Rządu RP J. Cyrankiewicz, minister Spraw Zagranicznych Z. Modzelewski oraz sekretarz KC PZPR tow. E. Ochab.**

Na udekorowanej flagami wszystkich narodów scenie, za stołem prezydialnym zasiedli członkowie jury Międzynarodowych Nagród Pokoju.

W imieniu jury głos zabrał Pietro Nenni, który oświadczył:

„Jury Międzynarodowych Nagród Pokoju, które zebrało się w sierpniu br. w Pradze, a ostatnie swoje posiedzenie odbyło w Warszawie w dniu 22 listopada br., rozpatrzyło 110 dzieł, zgłoszonych przez narodowe komitety obrońców pokoju oraz 6 dzieł zgłoszonych indywidualnie.

Jury jednomyślnie przedstawiło Stałemu Komitetowi Światowego Kongresu Pokoju następujące propozycje, które zostały zatwierdzone:

2 nagrody honorowe otrzymają:

miasto WARSZAWA; dzięki pracy architektów i robotników budowlanych Warszawa jest symbolem pokojowej odbudowy,

utwór **„REPORTAŻ SPOD SZUBIENICY"** Juliusza Fucika — pisarza czechosłowackiego i męczennika za sprawę pokoju.

Nagrody otrzymają:

Pablo Neruda — za poemat „Niech się zbudzi drwal", **Nazim Hikmet** — za całość twórczości poetyckiej, **Pablo Picasso** — za pierwszego „gołębia pokoju", **Paul Robeson** — za pieśni pokoju, **Wanda Jakubowska** — za film „Ostatni etap", **radzieccy i węgierscy twórcy filmu** „Młodzież świata".

Złote medale otrzymają: czasopismo libańskie **„Attaik"**, książka pt. **„Od Francji w jarzmie do Francji pod bronią"** — J. R. Blocha, książka pt. **„Mitrea color"** — Mihail Sadoveanu, album ilustrowany pt. **„Gott mit uns"** — Renato Guttuso, fresk **„Teradentes"** — Candido Portinari, kantata **„Buduj swoją ojczyznę — wzmocnisz pokój"** — Wacława Dobiasa — Czechosłowacja, film **„Droga życia"** — Louis Daquin'a.

Uczestnicy uroczystości długotrwałymi oklaskami przyjęli decyzję jury i wstając z miejsc zgotowali obecnym na sali laureatom nagród długo nie milknącą owację.

Motywując decyzję jury Pietro Nenni oświadczył, iż kierowało się ono wartością wyróżnionych dzieł dla wzmocnienia sił obozu pokoju, nagradzając te dzieła, które najbardziej przyczyniły się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Wśród oklasków i owacji publiczności na scenę weszli: wdowa po czechosłowackim pisarzu i rewolucjoniście Juliuszu Fuciku oraz obecni na sali laureaci, którym wręczone zostały nagrody i wiązanki kwiatów.

W imieniu nagrodzonych przemówił Pablo Neruda.

Czuję się szczęśliwy w Warszawie — oświadczył m. in. Pablo Neruda. — **Wasza ziemia i Wasz lud przebudziły się raz na zawsze. Pokazujecie nam rozradowane dzieci, piękne szkoły i urocze ulice. Przybyliśmy do Was z dala na ten największy dzień pokoju. Gdy wrócimy do siebie, by zdać sprawę z wykonania powierzonej nam misji, przywieziemy garść ziemi polskiej — ziemi nasiąkłej wczoraj męczeńską krwią, a dzisiaj tchnącej nadzieją.**

Końcowe słowa przemówienia Pablo Nerudy zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

W części artystycznej uroczystości wystąpiła orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, którą dyrygowali kolejno: Grzegorz Fitelberg - polski delegat na Kongres oraz Willi Feraro — członek Prezydium Kongresu.

Pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju
Profesor Joliot-Curie wybrany przewodniczącym Rady

WARSZAWA (PAP) — Światowa Rada Pokoju, wybrana przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, odbyła swą pierwszą sesję w Warszawie dnia 23 listopada 1950 roku. Dokonała ona wyboru Biura Światowej Rady Pokoju. Skład Biura jest następujący:

Przewodniczący: Fryderyk Joliot-Curie.

Wiceprzewodniczący: Pietro Nenni (Włochy), Eugenie Cotton, Fletcher (USA), A. Fadiejew (ZSRR), Kuo Mo-żo (Chiny), prof. Bernal (Anglia), gen. Lazaro Cardenas (Meksyk), Arthur Lundquist (Szwecja), prof. L. Infeld (Polska), Gabriel d'Arboussier (Afryka).

Członkowie Biura: Yves Farge (Francja), pani Sun Yat-sen (Chiny), Helene Gleditsch (Norwegia), Branca Fiahlo (Brazylia), Jessie Street (Australia), Louis Saillant (Francja), Ilia Erenburg (ZSRR) Mukarowsky (Czechosłowacja), Powell (Anglia), Jose Giral (Hiszpania), prof. Kosambi (Indie).

Sekretarz generalny: Jean Laffitte.

Sekretarze: Fenoaltea (Włochy), Gilbert de Chambrun (Francja), ksiądz Daar (St. Zjednocz.), Gułajew (ZSRR), Emi Siao (Chiny), Palamede Borsari (Brazylia), Ivor Montagu (Anglia).

Światowa Rada Pokoju powierzyła sekretariatowi szybkie ogłoszenie wszystkich uchwał i dokumentów II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

* * *

PRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU PROF. FRYDERYK JOLIOT-CURIE I WICEPRZEWODNICZĄCY PIETRO NENNI — OPUŚCILI WARSZAWĘ.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 23 bm. opuścił Warszawę przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie oraz wiceprzewodniczący Pietro Nenni. Wyjeżdżających żegnali członkowie Światowej Rady Pokoju, członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz przedstawiciele świata pracy.

Górnicy Wałbrzycha meldują tow. Thorezowi
o wykonaniu rocznego planu produkcji

WAŁBRZYCH (PAP) — Górnicy kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu z okazji wykonania rocznego planu wydobycia węgla wystosowali serdeczny list do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji Maurice Thoreza, w którym m. in. piszą:

„Meldujemy Ci, Drogi Towarzyszu z wielką radością, że wykonaliśmy już roczny plan produkcyjny.

Dumni jesteśmy, że kopalnia nosząca Twe imię, uniesiona entuzjazmem twórczej pracy, może zameldować, że zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zostało wykonane na 13 dni przed terminem. Jednocześnie postanawiamy do końca bieżącego roku dać 105 tys. ton węgla ponad plan".

W dalszym ciągu listu górnicy wałbrzyscy stwierdzają, że w chwili gdy w Warszawie zakończył się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — górnicy Wałbrzycha jeszcze mocniej skupiają się w szeregach walki o trwały pokój na świecie.

Delegat radziecki - Malik demaskuje w ONZ
oszczerczą skargę kuomintangowców

NOWY JORK (PAP). — Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Komisji Politycznej w dalszym ciągu rozpatrywana była skarga kliki kuomintangowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR Malik, który podkreślił, że **delegacja radziecka już na IV sesji Zgromadzenia Ogólnego zdemaskowała istotne podłoże oszczerczej skargi kuomintangowców,** którzy usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby załamanie się reżimu kuomintangowskiego było następstwem ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy Chin, a nie nastąpiło w wyniku bankructwa tego na wskroś przegniłego reżimu obalonego przez naród chiński. **Skarga kuomintangowska** — powiedział Malik — **oparta jest na kłamstwie i wypaczaniu faktów.**

Delegacja radziecka — stwierdził dalej Malik — **domaga się odrzucenia skargi kuomintangowskiej jako pozbawionej wszelkiej moralnej, politycznej i prawnej podstawy i mającej wyłącznie prowokacyjny i oszczerczy charakter.**

Malik wyśmiał oświadczenie delegata amerykańskiego Dullesa, jakoby narody Azji walczące o wolność i niepodległość działały na podstawie dyrektyw z zewnątrz. Bajeczki, że ktoś eksportuje rewolucję do innych krajów — oświadczył Malik — potrzebne są monopolistom amerykańskim w tym celu, aby osłonić swe agresywne zamiary, swe plany wobec narodów Azji i narodów kolonialnych.

Delegaci na II Światowy Kongres Pokoju czczą pamięć poległych bohaterów Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — Liczne delegacje na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju uczciły poległych bohaterów Polski Ludowej, składając wieńce m. in. na Grobie Nieznanego Żołnierza, u stóp Pomnika Polsko Radzieckiego Braterstwa Broni, u stóp Mauzoleum gen. Świerczewskiego i w miejscach uświęconych krwią pomordowanych przez hitlerowskich faszystów uczestników walk wyzwoleńczych.

Członkowie rumuńskiej delegacji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyli 23 bm. wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

* * *

80-osobowa delegacja niemiecka — uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożyła hołd bohaterskim obrońcom getta warszawskiego.

Wieniec o barwach czerwono - żółto - czarnych złożyli pod pomnikiem przedstawiciele delegacji: sekretarz generalny Komitetu Obrońców Pokoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Willmann,** prezydent Akademii Nauk NRD — **Stroux,** przewodnicząca Niemieckiego Związku Kobiet — **Schmiedt** oraz dwaj członkowie FDJ — **Zieber i Gottwald.** Na szarfach wieńca widnieje napis: **„Ofiarom hitleryzmu i faszyzmu od niemieckich bojowników o pokój".**

* * *

23 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach bojownicy o pokój — **delegaci Hiszpanii republikańskiej** na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyli hołd pamięci gen. Karola Świerczewskiego - Waltera, bohatera walk o wolność Polski i Hiszpanii.

Obecni byli również **przedstawiciele delegacji chińskiej, mongolskiej, bułgarskiej, francuskiej, angielskiej, brazylijskiej, kolumbijskiej i uczestnicy walk w Hiszpanii z Malty.** Licznie przybyli również Polacy — uczestnicy walk o wolność Hiszpanii, m. in. **gen. Huebner, płk. Szleyen i płk. Toruńczyk.**

W imieniu delegacji hiszpańskiej wieniec u stóp Mauzoleum generała Świerczewskiego złożyli: b. premier Republiki Hiszpańskiej **Jose Giral, Vincento Uribe** oraz towarzysz broni generała Świerczewskiego b. dowódca wojsk lotniczych **Hidalgo de Cisneros.**

* * *

23 bm. **członkowie rumuńskiej delegacji** na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyli wieńce u stóp Pomnika Polsko - Radzieckiego Braterstwa Broni.

Szóste wydanie „Historii WKP(b)" w języku bułgarskim

SOFIA (PAP). — Nakładem wydawnictwa Komunistycznej Partii Bułgarii ukazało się VI wydanie „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)" w języku bułgarskim, w nakładzie 50.000 egz.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
Cały naród polski daje dowody przyjaźni dla wielkiego Kraju Rad

WARSZAWA (PAP) — W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej cały naród polski daje dowód przyjaźni dla ostoi pokoju wielkiego Kraju Rad. W zakładach pracy i na wsiach powstają setki kół TPPR, kursy języka rosyjskiego, odbywają się liczne imprezy, masowo wzrasta prenumerata czasopism radzieckich.

160 NOWYCH KÓŁ TPPR POWSTAŁO W WOJ. OLSZTYŃSKIM.

OLSZTYN (PAP) — Robotnicy i chłopi woj. olsztyńskiego zorganizowali w ciągu ostatnich 20 dni 160 nowych kół TPPR, do których zapisało się ponad 9,5 tys. członków. Na członków Towarzystwa zapisują się masowo mało i średniorolni chłopi. M. in. w pow. Pasłęk powstało 28 nowych wiejskich kół TPPR.

DOSKONALENIE NOWYCH KADR NAUCZYCIELI JĘZYKA ROSYJSKIEGO W WOJ. SZCZECIŃSKIM.

SZCZECIN (PAP) — We wszystkich powiatach woj. szczecińskiego w celu stałego doskonalenia kadr nauczycielskich języka rosyjskiego Wojewódzka Rada Narodowa zorganizowała zespoły, w których co 2 tygodnie przeprowadza się narady dla wypracowania jak najlepszych sposobów nauczania i realizacji programów.

Duży wpływ na podniesienie poziomu pracy nauczycieli wywiera zorganizowana ostatnio biblioteka dydaktyczno - naukowa w języku rosyjskim, licząca 240 tomów, z której wraz z czytelnią fachowych czasopism radzieckich mogą korzystać nauczyciele języka rosyjskiego.

WIECZORNICE W ŚWIETLICACH ROBOTNICZYCH NOWEJ HUTY.

KRAKÓW (PAP) — We wszystkich świetlicach Nowej Huty odbyły się wieczory artystyczne, poświęcone twórczości radzieckich poetów oraz radzieckiej muzyce. W przewidzianych 13 dalszych wieczorach w Nowej Hucie wystąpią zespoły świetlicowe zakładów pracy z Krakowa oraz zespoły młodzieżowe Państwowej Szkoły Aktorskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Muzycznej.

IMPREZY W WOJ. BYDGOSKIM.

BYDGOSZCZ (PAP) — W Toruniu odbył się ostatnio wieczór operowy, poświęcony twórczości kompozytorów radzieckich. W pow. chojnickim zespoły świetlicowe związków zawodowych wystawiły m. in. sztukę pt. „Okno w lesie".

WYSTAWA RADZIECKICH MASZYN W SZCZECINIE.

SZCZECIN (PAP) — W Szczecinie odbyło się otwarcie wystawy radzieckich maszyn i agregatów rolniczych. Wystawa ta zorganizowana pod hasłem **„Rolnictwo polskie budujemy w oparciu o pomoc ZSRR"**. wzbudziła olbrzymie zainteresowanie i podziw wśród zwiedzających dla osiągnięć Związku Radzieckiego na odcinku rolnictwa.

7,5 TYS. PRENUMERATORÓW CZASOPISM RADZIECKICH W WOJ. OLSZTYŃSKIM.

OLSZTYN (PAP) — Ostatnio w woj. olsztyńskim przyjęto 7,5 tys. zgłoszeń na prenumeratę czasopism radzieckich. Nowi prenumeratorzy prasy radzieckiej rekrutują się w większości spośród robotników oraz mało i średniorolnych chłopów.

Spotkanie dziennikarzy zagranicznych z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA (PAP). — W salach recepcyjnych II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbyło się 23 bm. spotkanie dziennikarzy zagranicznych, biorących udział w Kongresie, z dziennikarzami polskimi. M. in. udział w spotkaniu wzięli **Ilia Erenburg, D. Zasławski,** sekretarz generalny MOD — **Hronek, p. p. Fornical i Chaintron** z Biura Prasowego Kongresu, **Dominique Desanti, Peng ti** oraz ponad 100 wybitnych dziennikarzy radzieckich, francuskich, angielskich, amerykańskich i innych.

W imieniu organizatorów spotkania - oddziału warszawskiego Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP powitał gości przewodniczący red. **Młynarski.**

W imieniu MOD wezwał dziennikarzy całego świata do niezłomnej walki o realizację uchwał Kongresu sekretarz generalny tej organizacji p. Hronek, a w imieniu Biura Prasowego Kongresu złożył podziękowanie polskim organizatorom za otoczenie opieką akredytowanych przy Kongresie dziennikarzy p. Fornical.

Manifestacyjne przyjęcie filmowców radzieckich w Łodzi

Onegdaj do Łodzi przybyła delegacja radzieckich filmowców z zastępcą ministra kinematografii Związku Radzieckiego, **Wasylem Pieresławcowem** na czele. W skład delegacji wchodzi **Nina Alisowa,** prof. Instytutu Kinematografii, zasłużona artystka filmowa, laureatka nagrody stalinowskiej, **Borys Andrejew,** sławny artysta radziecki (sierżant Aljosza z „Upadku Berlina"), laureat nagrody stalinowskiej oraz **tow. Leonid Kosmatow,** operator filmowy, który wsławił się zdjęciami do filmu „Upadek Berlina".

Radzieccy filmowcy przybyli do Łodzi, aby zapoznać się z polską produkcją filmową i wymienić doświadczenia z polskimi filmowcami.

Radzieccy goście zwiedzili Zakłady Kinotechniczne w Łodzi i uczestniczyli w przedstawieniach filmowych w kilku łódzkich kinach. Wczoraj zwiedzili oni atelier na ul. Łąkowej i przeprowadzili dłuższą dyskusję z polskimi filmowcami.

Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowała filmowcom radzieckim publiczność, zgromadzona w kinie „Bałtyk", gdzie wyświetlano monumentalny film radziecki **„Upadek Berlina".**

Po zakończeniu seansu — na estradzie ukazał się jeden z bohaterów tego filmu — Borys Andrejew, który wśród okrzyków i oklasków wygłosił do zgromadzonych krótkie, serdeczne przemówienie.

Borys Andrejew mówił ze wzruszeniem o wielkim posłannictwie sztuki radzieckiej — oddanej całkowicie sprawie budowy komunizmu, sprawie budowy trwałego pokoju świata i szczęścia ludzkości.

Przemówienie Borysa Andrejewa zakończyło się wspaniałą manifestacją na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć wodza postępowej ludzkości Towarzysza Stalina i Prezydenta RP Towarzysza Bieruta.

Atmosfera pokoju i twórczej pracy
Delegat brytyjski dzieli się wrażeniami z Warszawy

LONDYN (PAP). — W sali rady miejskiej londyńskiej dzielnicy Ealing odbył się wiec mieszkańców tej dzielnicy, którzy stawili się tłumnie, by wysłuchać sprawozdania członka rady miejskiej, konserwatysty dr Woodarda z jego pobytu w Warszawie na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Dr Woodard opowiedział zgromadzonym, że jadąc i przebywając w Czechosłowacji i Polsce, widział zawsze uśmiechnięte, zadowolone, szczęśliwe twarze zdrowych i pełnych energii ludzi pracy. **Na ustach wszystkich tych ludzi** — mówił dr Woodard — **jest słowo „pokój". Tylko ci, którzy nie są przy zdrowych zmysłach, mogą posądzać tych ludzi o agresywne zamiary. Atmosfera w tych krajach** — kontynuował dr Woodard — **jest bardziej chrześcijańska niż w Anglii. Przybysza otacza się tam miłością, troską i szczerością — tym wszystkim, co jest mi,** jako chrześcijaninowi, najbardziej drogie.

Ale — dodał dr Woodard — pewien reporter prasowy, który powrócił dziś razem ze mną do Anglii, oświadczył mi, że widział zgłodniałe twarze nieszczęśliwych i zmarzniętych ludzi. **Widział je** — podkreślił dr Woodard — **w Anglii. Jeżeli wojna wybuchnie — powodem tej wojny będzie właśnie Anglia podżegana przez USA.**

Chłopi w walce o pokój
Manifestacyjne dostawy zboża w pow. sieradzkim

Odbywające się na terenie województwa łódzkiego dostawy zboża zmieniają się w manifestacje chłopów, dokumentujących czynem swój udział w walce o pokój.

I tak w gminie Bartochów w powiecie sieradzkim na punkt skupu zboża przyjechało 140 furmanek ze zbożem. Transparenty rozpostarte nad wozami głosiły: **„Zboże sprzedajemy — pokój budujemy".** Do gminy Brzeźno przybyło 136 furmanek, do Wojsławic — 60, Charłupi Małej — 115, Gruszczyc — 50, Wróblewa — 140, Klonowy — 35.

Na szczególne wyróżnienie w powiecie sieradzkim zasługuje gmina Rossoszyca, która każdego miesiąca wykonuje plan z wielką nadwyżką.

KARTA POKOJU

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju uchwalił Manifest do narodów świata i Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

1756 delegatów reprezentujących 80 krajów, ponad miliard ludzi wszelkich przekonań politycznych i wierzeń uchwaliło w wyniku ożywionej dyskusji historyczne dokumenty, które otrzymały nazwę Karty Pokoju. Robotnicy i uczeni, lekarze i duchowni, kupcy i chłopi, adwokaci i działacze społeczni, wychodząc niejednokrotnie z diametralnie różnych stanowisk, formułowali w czasie debaty kongresowej najskuteczniejsze, ich zdaniem, środki zapobieżenia wojnie. Wszyscy zostali wysłuchani. Głos wszystkich był reprezentowany i był brany pod uwagę w czasie obrad Komisji Politycznej. **Głos ich wszystkich znalazł wyraz w uchwalonej Karcie Pokoju.**

Obrońcy pokoju nie chowają głowy w piasek. **„Wojna grozi ludzkości... Życie ludzkie i zdobycze ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie"** — czytamy w Manifeście do narodów świata. Ale jednocześnie obrońcy pokoju i uchwalona przez nich Karta Pokoju z całą **stanowczością odrzucają „argument" podżegaczy wojennych o nieuniknioności wojny, gdyż — jak stwierdził Pietro Nenni — byłaby nią ona „gdyby nie było nas — obrońców pokoju", gdyby nie było potężnego, stale potężniejącego liczbowo i organizacyjnie światowego ruchu w obronie pokoju.**

Co zawiera Karta Pokoju?

Nakreśla ona sposoby **pokojowego i natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei, Vietnamie, interwencji imperialistycznej na wyspie Taiwan** (Formoza). Wszyscy uczciwi ludzie rozumieją, że natychmiastowe położenie kresu przelewowi krwi w dalekiej Korei czy Vietnamie, **to oddalenie groźby rozszerzenia wojny na inne narody.** I dlatego Karta Pokoju proponuje **natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych, wycofanie wszelkich obcych wojsk z Korei. Przeprowadzeniem tego ma się zająć Rada Bezpieczeństwa w pełnym jej składzie.**

Plany imperialistów, zmierzające do remilitaryzacji Niemiec i Japonii mają wyraźny cel — przygotowanie wojny napastniczej. **Odbudowa Wehrmachtu jest sprzeczna z interesami wszystkich narodów, w tym również narodu niemieckiego.** Karta Pokoju, wysuwając żądanie zakazu remilitaryzacji Niemiec i Japonii, żądanie realizacji uchwał poczdamskich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania obcych wojsk z tych krajów, **wyraża poglądy setek milionów ludzi.**

Karta Pokoju jasno określa pojęcie agresji. Imperialiści zawsze zaciemniali pojęcie agresji, usiłując dowieść, że wtrącanie się w wewnętrzne sprawy innych państw nie stanowi aktu agresji. **„Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem"** — mówi Karta Pokoju. Sformułowanie niezwykle proste i zrozumiałe, dla wszystkich ludzi. Przeciwstawić mu się mogą jedynie ci, którzy szukają pretekstów dla dokonywania aktów agresji. **To wyraźne sformułowanie pojęcia agresji posiada olbrzymie znaczenie. Żadne względy polityczne, ekonomiczne czy strategiczne nie będą w stanie usprawiedliwić napaści na inne państwo, interwencji w jego wewnętrzne sprawy.**

Karta Pokoju domaga się wyjęcia spod prawa wszelkiej broni masowej zagłady, redukcji sił zbrojnych i zakazu propagandy wojennej we wszystkich krajach. Ustosunkowanie się narodów do zagadnienia broni atomowej znalazło dobitny wyraz w ogólnoświatowym plebiscycie, jakim było zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Ponad 500 milionów ludzi wypowiedziało się przeciwko broni atomowej — jako broni masowej zagłady, wypowiedziało się za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy jej użyje.

Apel Sztokholmski domagający się zakazu broni atomowej był punktem wyjścia. **Rozszerzony on został w Karcie Pokoju żądaniem bezwarunkowego zakazu wszelkich rodzajów broni masowej zagłady. Karta Pokoju proponuje ONZ, parlamentom i narodom bezwarunkowy zakaz nie tylko broni atomowej, ale i bakteriologicznej, chemicznej, substancji trujących i radioaktywnych. Przestrzeganie tego zakazu ma być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.**

Karta Pokoju, wychodząc z założenia, że wyścig zbrojeń stwarza niebezpieczeństwo wojny, **wysuwa żądanie redukcji zbrojeń,** jako pierwszego etapu powszechnego rozbrojenia. Wyścig zbrojeń prowadzi do wojny. A jakie są jego natychmiastowe skutki? Gospodarka pokojowa zostaje przestawiona na tory gospodarki wojennej, spada produkcja artykułów konsumcyjnych, zbrojenia odbywają się kosztem całych narodów, pogłębia się brak zaufania między narodami. Czyż poza garstką ludzi, którzy na wojnie zarabiają, poza garstką fabrykantów śmierci, dla których każdy nowowyprodukowany czołg, samolot czy karabin maszynowy oznacza zwiększenie konta bankowego, mogą być ludzie, którzy nie woleliby lepiej mieszkać, lepiej jeść, lepiej żyć, zamiast produkować to, co w przyszłości może zburzyć ich własny dom, zniszczyć ich warsztat pracy, przynieść śmierć ich najbliższym?

Jak doprowadzić do kontroli zakazu broni atomowej i innych, jak przeprowadzić redukcję zbrojeń? Karta Pokoju daje na to odpowiedź. Przy Radzie Bezpieczeństwa winien zostać utworzony międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją. **Każdy rząd, który rzeczywiście pragnie pokoju, może przyjąć te warunki.**

Karta Pokoju z naciskiem podkreśla **wiarę obrońców pokoju w możliwość pokojowego współistnienia różnych systemów, w możliwość i konieczność pogłębienia stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy poszczególnymi krajami.** Ożywiona wymiana gospodarcza to możliwość podniesienia dobrobytu we wszystkich krajach, wymiana kulturalna to zbliżenie do siebie milionów ludzi, to stwarzanie **atmosfery wzajemnego zaufania, niezbędnego dla utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.**

Jak możliwie najszybciej i najskuteczniej rozładować obecne napięcie międzynarodowe? **Karta Pokoju wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do spowodowania w najkrótszym czasie spotkania przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.**

Którędy prowadzi droga do utrwalenia pokoju i pogłębiania przyjaźni między narodami? **Powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytknęły jej narody — na drogę poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych, nieulegania, jak obecnie siłom, które nie chcą powszechnego porozumienia.**

Reakcyjna prasa kapitalistyczna twierdziła niedawno, że ruch w obronie pokoju usiłuje „uzurpować sobie" prerogatywy ONZ, usiłuje zastąpić tę organizację. **Karta Pokoju zawiera odpowiedź na to kłamliwe twierdzenie. Postanowiła ona bowiem stworzyć Światową Radę Pokoju, która m. in. stawia sobie za cel właśnie współpracę z Organizacją Narodów Zjednoczonych, wpływanie na ONZ, by ta rzeczywiście wypełniała swoje obowiązki.**

II Światowy Kongres Pokoju spełnił nadzieje setek milionów ludzi, którzy wysłali nań swoich delegatów. Kongres uchwalił Kartę Pokoju i dokonał wyboru Światowej Rady Pokoju. Narody uzyskały przez to szeroką i pełną platformę walki o trwały pokój oraz ciało kierownicze o najwyższym autorytecie moralnym.

Karta Pokoju i Światowa Rada Pokoju to **wspaniałe osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, osiągnięcia o znaczeniu historycznym.** Ludzkość nie jest więcej bezbronna wobec knowań organizatorów wojny. Posiada ona obecnie oręż, przy pomocy którego potrafi się im przeciwstawić. Ludzkość posiada program pokoju i sztab, który ten program wcieli w życie.

W Orędziu Kongresu do ONZ czytamy: **„Rada podejmie szczytne zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przyniesie on ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe posłannictwo".** tr.



2.065 osób z 80 krajów

uczestniczyło w Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W czasie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podane zostały do wiadomości następujące dane liczbowe o uczestnikach Kongresu:

Na Kongres przybyło 2.065 osób z 80 krajów. W liczbie tej znajduje się 1.756 delegatów, pozostali — to goście i obserwatorzy.

Na Kongres przybyło 59 mężów stanu, 173 uczonych i profesorów, 116 pisarzy, 72 duchownych, 91 przedstawicieli świata sztuki, 47 przemysłowców i kupców oraz wielu przedstawicieli innych zawodów.

WALKA o POKÓJ

— żywotną sprawą wszystkich narodów

Prasa radziecka o II Światowym Kongresie Pokoju

Dziennik **„PRAWDA"**, który ukazał się dn. 23 bm. w zwiększonej objętości, pisze na czołowym miejscu: **„II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wykazał niezbicie, że ludzie, przybyli z pięciu części świata, mimo różnic w poglądach, mogą osiągnąć porozumienie, aby zapobiec klęskom wojny i zachować pokój".**

W artykule wstępnym „Prawdy" pt. „Walka o pokój — żywotną sprawą wszystkich narodów" czytamy m. in.:

„II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wykazał, jak głęboko przeniknęło do świadomości mas ludowych wszystkich krajów przekonanie, że walka o pokój jest sprawą wszystkich narodów świata, że pokój można obronić, że kłamią imperialiści twierdząc, jakoby wojna była nieunikniona.

Jednakże, aby obronić pokój, potrzebne jest jeszcze większe natężenie wysiłków wszystkich bojowników o pokój, jeszcze większa zwartość ich szeregów, jeszcze większa czujność ze strony ludzi dobrej woli na całym świecie.

Ogromna i owocna praca, dokonana przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jest wymownym świadectwem faktu, że tam gdzie istnieje dobra wola, tam różnice w systemach politycznych czy gospodarczych, w poglądach politycznych czy przekonaniach religijnych, nie mogą stać się przeszkodą do ustanowienia trwałego pokoju, do rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej".

„Prawda" podkreśla, że uchwalony **przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju program dalszej walki o pokój odpowiada najżywotniejszym interesom najszerszych mas ludowych wszystkich krajów i kontynentów.**

„Prawda" pisze, że **naród radziecki, pomyślnie budujący komunizm pod kierownictwem partii Lenina - Stalina, powitał z głębokim zadowoleniem historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Bohaterski naród radziecki kroczyć będzie i nadal w awangardzie walki o pokój, walki którą prowadzi pod przewodem Wielkiego Chorążego Pokoju, Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.**

Pokój zwycięży! Niech żyje pokój na całym świecie!

* * *

W artykule wstępnym, zatytułowanym **„Narody obronią pokój!"** „Izwiestia" piszą:

— Narody nazwały II Światowy Kongres Obrońców Pokoju parlamentem pokoju. Kongres całkowicie zasłużył na tę nazwę. Zawzięci wrogowie współpracy i przyjaźni między narodami czynili rozpaczliwe wysiłki, by zerwać międzynarodowe spotkanie przyjaciół pokoju, by przeszkodzić im w wyciągnięciu do siebie dłoni. Jednakże labourzystowskim sługusom imperializmu amerykańskiego nie udało się storpedować Kongresu.

Opublikowany w dniu dzisiejszym Manifest do narodów świata, Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz rezolucja w sprawie ofiar represji są dokumentami o olbrzymim znaczeniu międzynarodowym. Powołana przez Kongres Światowa Rada Pokoju — to prawdziwy sztab zorganizowanego frontu pokoju.

W tym samym czasie, gdy w Warszawie obradował Kongres Pokoju — piszą „Izwiestia" — rząd radziecki ponownie zamanifestował swe niezmienne dążenie do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, walcząc na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych o przestrzeganie Karty NZ, o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, demaskując agresywne zamysły imperialistów amerykańskich, wymierzone przeciw Chińskiej Republice Ludowej, proponując konkretne drogi, wiodące do opracowania dwudziestoletniego programu osiągnięcia pokoju.

„Izwiestia" stwierdzają, że **realizowana wytrwale i konsekwentnie przez rząd radziecki polityka pokoju odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Właśnie dlatego delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, przedstawiciele różnych krajów i kontynentów mówili z tak wielką sympatią i wdzięcznością o walce Związku Radzieckiego w obronie pokoju.**

Ludzie radzieccy dumni są, że cała postępowa ludzkość nazywa Towarzysza Stalina „Chorążym Pokoju". „Stalin — to pokój!" — mówili delegaci II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i, we wszystkich językach, przesyłali pozdrowienia dla naszego Wielkiego Wodza i Nauczyciela.

Rząd Radziecki domaga się wyjaśnień

w sprawie amerykańskiego projektu

zawarcia traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA (PAP). — **Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:**

W dniu 26 października br. w Nowym Jorku radca Departamentu Stanu USA p. Dulles wręczył przedstawicielowi ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa J. Malikowi memorandum rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Memorandum to ma brzmienie następujące:

„Poniżej podane są punkty, zawierające projekt traktatu pokojowego w brzmieniu, jakie, zdaniem rządu USA, byłoby najbardziej odpowiednie dla układu mającego zakończyć stan wojny z Japonią. Podkreśla się jednocześnie, że jest to tekst nieostateczny, próbny i że nie będzie on obowiązywał rządu Stanów Zjednoczonych, jeśli chodzi o szczegóły lub sformułowania, jakie znajdą się w ostatecznym projekcie. Należy przypuszczać, że po przestudiowaniu projektu odbędzie się cały szereg nieoficjalnych rozmów, mających na celu dalsze opracowanie projektu i wyjaśnienie punktów, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się niejasne.

Stany Zjednoczone proponują taki traktat pokojowy z Japonią, który położyłby wreszcie kres stanowi wojny, przywrócił prawa suwerenne Japonii i dał Japonii możność powrotu jako równouprawnionego członka do społeczności wolnych narodów.

Jeśli chodzi o konkretne zagadnienia, to traktat będzie się opierał na następujących zasadach:

1 UCZESTNICY

Wszystkie narody, znajdujące się w stanie wojny z Japonią, które gotowe są zawrzeć pokój na proponowanych zasadach.

2 ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.

Przewiduje się, że Japonia będzie członkiem ONZ.

3 TERYTORIUM.

Japonia: a) uznaje niepodległość Korei; b) wyrazi zgodę na powiernictwo ONZ nad wyspami Riu-kiu i Bonin, z tym, że Stany Zjednoczone będą zarządzały tymi wyspami z ramienia ONZ; c) zaakceptuje przyszłe postanowienia Wielkiej Brytanii, ZSRR, Chin i Stanów Zjednoczonych dotyczące sytuacji prawnej Formozy, Wysp Rybackich, południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich. W wypadku, jeśli żadna decyzja nie zostanie powzięta w przeciągu jednego roku od chwili nabrania przez traktat pokoju mocy obowiązującej, to ostateczna decyzja będzie należała do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Japonia zrzeknie się specjalnych uprawnień w Chinach.

4 BEZPIECZEŃSTWO.

Traktat będzie przewidywał, że aż do chwili zagwarantowania odpowiednich środków bezpieczeństwa — takich jak powzięcie w tej sprawie skutecznej odpowiedzialności przez Organizację Narodów Zjednoczonych — będzie trwała w dalszym ciągu wspólna odpowiedzialność władz japońskich i amerykańskich, a również i innych sił zbrojnych za zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Japonii.

5 POSTANOWIENIA POLITYCZNE I HANDLOWE.

Japonia wyrazi zgodę na przystąpienie do wielostronnych układów o narkotykach i rybołówstwie. Przedwojenne układy dwustronne mogłyby być wznowione aż do chwili zawarcia nowych układów handlowych.

6 ROSZCZENIA.

Wszyscy uczestnicy traktatu zrzekną się roszczeń powstałych w związku z działaniami wojennymi, jakie miały miejsce do dnia 2 września 1945 r. z wyjątkiem, że: a) mocarstwa sojusznicze zatrzymają mienie japońskie znajdujące się na obszarze ich państw i że: b) Japonia zwróci mienie sojusznicze, a jeśli nie będzie mogła zwrócić tego mienia w stanie nienaruszonym, zapłaci odszkodowanie w jenach za uszkodzenie lub zużycie.

7 SPRAWY SPORNE.

Sprawy sporne dotyczące roszczeń będą rozstrzygane przez specjalny, neutralny trybunał, jaki powoła do życia przewodniczący Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Inne sprawy sporne będą rozstrzygane na drodze dyplomatycznej lub przez Trybunał Międzynarodowy."

* * *

W dniu 20 listopada J. Malik wręczył p. Dullesowi na polecenie rządu radzieckiego memorandum treści następującej:

Dnia 26 października br. p. Dulles wręczył J. Malikowi memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

W związku z tym rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienia co do niektórych punktów tego memorandum.

1 Jak wiadomo, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, ZSRR i szereg innych państw, które podpisały 1 stycznia 1942 r. w Waszyngtonie deklarację Zjednoczonych Narodów, zobowiązały się nie zawierać odrębnego pokoju z państwami nieprzyjacielskimi.

W związku z tym zobowiązaniem chodziło by o wyjaśnienie, czy istnieje **projekt zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, którego uczestnikami byłyby Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny i ZSRR, jak również każdy kraj biorący czynny udział w wojnie przeciwko Japonii — czy też dopuszczalna jest ewentualność zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z Japonią przy udziale tylko niektórych wymienionych państw.**

2 DEKLARACJA KAIRSKA z 1 grudnia 1943 r., podpisana przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Chiny oraz DEKLARACJA POCZDAMSKA z 26 lipca 1945 r., podpisana przez te same państwa, do których przyłączył się Związek Radziecki, rozstrzygnęły sprawę zwrotu Formozy i Wysp Rybackich Chinom. Tak samo POROZUMIENIE JAŁTAŃSKIE z 11 lutego 1945 r., podpisane przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i ZSRR, rozstrzygnęło sprawę zwrotu południowej części wyspy Sachalin Związkowi Radzieckiemu i sprawę przekazania Związkowi Radzieckiemu Wysp Kurylskich. W związku z tym powstaje pytanie, jak należy rozumieć zawartą w memorandum propozycję ponownego rozstrzygania przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Chiny i ZSRR zagadnienia sytuacji prawnej Formozy, Wysp Rybackich, południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich oraz propozycji, by ostateczną decyzję powzięło Zgromadzenie Ogólne ONZ, jeżeli wspomniane państwa nie osiągną porozumienia w ciągu jednego roku.

3 Ani DEKLARACJA KAIRSKA, ani DEKLARACJA POCZDAMSKA nie przewidują, by Japonia miała stracić prawa suwerenne w stosuku do wysp Riu-kiu i Bonin, przy czym państwa, które deklarację tę podpisały oświadczyły, że „absolutnie nie dążą do ekspansji terytorialnej".

W związku z tym powstaje pytanie na czym opiera się zawarta w memorandum propozycja oddania wysp Riu-kiu i Bonin pod zarząd powierniczy ONZ z tym, by Stany Zjednoczone sprawowały faktyczny zarząd nad wyspami.

4 Wiadomo powszechnie, że naród japoński interesuje się żywo sprawą, czy wojska okupacyjne pozostaną w Japonii po zawarciu traktatu pokojowego, tym bardziej, że artykuł 19 Deklaracji Poczdamskiej przewiduje, iż wojska okupacyjne będą z Japonii wycofane.

W związku z tym rząd radziecki *pragnąłby wiedzieć, czy w myśl* projektu traktat pokojowy z Japonią *ma przewidywać określony termin* wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii, analogicznie do tego, jak zostało to przewidziane w traktatach pokojowych zawartych z innymi państwami.

5 Uzgodniona przez państwa należące do Komisji Dalekiego Wschodu decyzja z dnia 19 czerwca 1947 r., powzięta na wniosek Stanów Zjednoczonych, przewiduje, że Japonia nie będzie miała armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego. Tymczasem memorandum wspomina o „wspólnej odpowiedzialności władz japońskich i amerykańskich, a również i innych sił zbrojnych za zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Japonii".

Rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienia w dwóch następujących sprawach:

a czy „wspólna odpowiedzialność" oznacza, że projektowane jest utworzenie japońskich sił zbrojnych, czyli armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego oraz japońskiego sztabu generalnego.

b czy użyty w memorandum termin „wspólna odpowiedzialność" oznacza, że również po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią na terytorium jej pozostaną amerykańskie bazy wojenne, zarówno morskie jak i lotnicze.

6 Memorandum nie wspomina o konieczności zapewnienia narodowi japońskiemu możliwości swobodnego rozwoju gospodarki pokojowej.

Rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienie, czy istnieje projekt włączenia do traktatu pokojowego postanowień, przewidujących zniesienie wszelkich ograniczeń, jeśli chodzi o rozwój japońskiej gospodarki pokojowej i umożliwiających Japonii dostęp do zasobów surowcowych oraz postanowień, przewidujących równouprawnienie Japonii pod względem udziału w handlu światowym.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że sprawą traktatu pokojowego z Japonią szczególnie zainteresowane są Chiny, które wielokrotnie padały ofiarą agresji ze strony japońskich militarystów, rząd radziecki pragnąłby się dowiedzieć, jakie są przewidziane kroki w celu wyjaśnienia punktu widzenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w tej sprawie.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że może zaistnieć potrzeba dalszych wyjaśnień co do innych jeszcze problemów, które mogą się wyłonić po sprecyzowaniu stanowiska innych państw wobec memorandum Stanów Zjednoczonych.

* * *

Po otrzymaniu memoradum radzieckiego p. Dulles oświadczył J. Malikowi, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli rządowi radzieckiemu odpowiedzi na piśmie.

Nie zapominajmy o ekstrze!

Walka o jakość produkcji

w przemyśle bawełnianym — nie może ulec osłabieniu

Nie tak dawno w przemyśle bawełnianym przeprowadzona została szeroko zakrojona kampania o **podniesienie jakości produkcji.** Nie było narady, zebrania, czy odprawy, aby zagadnienia tego nie omawiano i nie szukano dróg oraz środków dla poprawy istniejącego stanu rzeczy. **Obok walki o ilość produkcji, o wykonanie planów produkcyjnych, sprawa jakości stanowiła i w dalszym ciągu stanowi bardzo poważne zagadnienie, związane z** pełnym zaspokojeniem potrzeb i wymagań ludzi pracy w Polsce oraz naszych zagranicznych odbiorców.

JAKOŚĆ PRODUKCJI WZROSŁA

Trzeba przyznać, że wysiłki, mające na celu poprawę jakości, przyniosły znaczne rezultaty. Dowodem tego jest fakt, że **we wrześniu przemysł bawełniany wykonał z nadwyżką plan jakościowy uzyskując 70,6 proc. pierwszego gatunku w tkaninach wykończonych.** W stosunku do niecałych 60 proc., osiągniętych w styczniu oraz 66,3 proc. uzyskanych za całe trzy kwartały br. — były to już wyniki stosunkowo niezłe. W Łodzi tylko dwa zakłady wykazały we wrześniu rezultaty gorsze od styczniowych, **wszystkie zaś pozostałe w mniejszym lub w większym stopniu poprawiły jakość swej produkcji.** Zakładami tymi są **ZPB im. Marchlewskiego** oraz **ZPB im. Kunickiego.** Pierwsze, wykazały we wrześniu tylko 60,3 proc. pierwszego gatunku, to jest o trzy proc. mniej, aniżeli w styczniu. ZPB im. Kunickiego planując 73,4 proc. pierwszego gatunku uzyskały zaledwie 55,2 proc.

Pomyślne osiągnięcia uzyskali robotnicy **ZPB im. Okrzei**, gdzie wykonano 80,2 proc. pierwszego gatunku, **ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej** — 75,8 proc. oraz **ZPB im. Armii Ludowej** — 67,5 proc. pierwszego gatunku (planowano 58,2 proc.). Załogi tych zakładów osiągając tak chlubne wyniki dały niezbity dowód, **że narzekania na temat ostrej klasyfikacji, ciężkich warunków itp. „przyczyn obiektywnych", którymi zasłaniają się niektórzy oportuniści — są tylko czczą gadaniną.**

Na ogół na odcinku jakościowym nastąpiła poprawa. Ugruntowana została na trwałych fundamentach zrozumienia istoty rzeczy przez tych, od których przede wszystkim zależy jakość produkcji, to jest bezpośrednich **wykonawców — tkaczy, czyściarek, farbiarzy, drukarzy itp.**

ZAPOMINAMY O EKSTRZE

Nie można jednak mówiąc o osiągnięciach pominąć pewnej, nader ważnej sprawy. W toku walki o podniesienie jakości naszych tkanin **zapomniano jakoś o konieczności wzmożenia produkcji całkowicie bezbłędnego towaru, tak zwanej ekstry.** To stosunkowo nowe pojęcie, które w błyskawicznym tempie zyskało sobie niebywałą popularność w okresie trwania **konkursu o tytuł najlepszego tkacza**, zostało w ostatnich miesiącach **prawie całkowicie zapomniane.** Tylko nieliczni tkacze wyrabiają w dalszym ciągu towar całkowicie pozbawiony błędów. A szkoda. **Szkoda, że zaprzepaszczono, że nie wykorzystano cennych doświadczeń zespołów najwyższej jakości, które w konkursie uzyskiwały do 100 proc. ekstry.**

Szkoda że zadowolono się faktem, iż jakość produkcji w przemyśle bawełnianym wzrasta i nie pogłębiono walki o jakość przez zastosowanie nowych, doskonalszych form pracy. Kiedy odsetek dobrej produkcji obniżał się, ekstra była na ustach wszystkich. Teraz zainteresowanie ekstrą osłabło. A jakie tego skutki?

W styczniu br. przemysł bawełniany miał 2,5 proc. ekstry, a we wrześniu, chociaż jakość tkanin gotowych znacznie się poprawiła, ilość ekstry spadła do 1,1 proc.

TRZEBA JEDNOCZEŚNIE WALCZYĆ O ILOŚĆ I JAKOŚĆ

Jest to fakt niepokojący. **Ekstra bowiem — to lepszy towar na rynku, to gwarancja wykonania naszych planów eksportowych, to wyższy zarobek tkacza.** Trzeba więc żeby przypomniały sobie o tym **kierownictwa naszych zakładów, organizacje partyjne i rady zakładowe,** trzeba, aby zastanowiły się, w jaki sposób naprawić popełnione błędy i opracowały nową nie szybko przemijającą kampanię, lecz **metodę codziennej, uporczywej walki o zwiekszenie ilości bezbłędnego towaru czyli ekstry.**

Nasze zakłady muszą nauczyć się systemu racjonalnej pracy, muszą umiejętnie łączyć starania o pełne wykonywanie planów ilościowych z troską o wypełnianie zadań na odcinku jakości. Tylko wtedy, gdy obydwa te tak ważne zagadnienia będą stanowiły przedmiot codziennych wysiłków i dążeń robotników, aparatu technicznego i administracyjnego, organizacji partyjnych i związkowych — plany nasze będą realizowane pomyślnie.

em-em.

Nasza ankieta

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy przede wszystkim po dwakroć niepodległość Polski, odrodzenie Wojska Polskiego, zaopatrzenie, uzbrojenie i wyszkolenie go na wzór zwycięskiej Armii Radzieckiej. Wszystkiego tego Związek Radziecki dokonał bezinteresownie, nie żądając nic w zamian, gdyż, jak Towarzysz Stalin powiedział: „za krew nie ma zapłaty". To szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego i jego Wodza, Wielkiego Stalina, jest pierwszym tego rodzaju faktem w historii.

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy umożliwienie ustanowienia w Polsce ustroju demokracji ludowej. Związkowi Radzieckiemu, a szczególnie Jego Wodzowi zawdzięczamy, że wsie i miasta, leżące po lewej stronie Wisły, nie podzieliły losu Warszawy. Zawdzięczamy szybką, wydatną, wszechstronną pomoc pod względem gospodarczym, żywnościowym, w dziedzinie odbudowy i wielu innych. Bez pomocy Związku Radzieckiego nie do pomyślenia byłoby tak szybkie zaleczenie naszych ran wojennych, co widzimy na każdym odcinku.

Przemysł nasz bez pomocy Związku Radzieckiego skazany byłby na zastój.

Ale nie tylko w ten sposób pomaga Związek Radziecki łódzkim włókniarzom — dostarczając naszemu przemysłowi niezbędnych surowców. Jakże wiele bowiem zyskujemy, poznając i stosując metody pracy radzieckich przodowników.

Pokojowe dą[illegible]nia Związku Radzieckiego uwydatniają się w każdym akcie, w każdym posunięciu czy to na forum ONZ, czy w zakresie współżycia z innymi narodami. Nacechowane są one wolą zaprowadzenia przyjaźni między narodami...

W ustroju kapitalistycznym każdy wynalazek, udoskonalenie, czy też nowy sposób produkcji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Związek Radziecki przeciwnie, udostępnia innym korzystanie z tego, co ma służyć dobru ludzkości.

Aleksander Pilecki
majster
z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Zwycięzcy we współzawodnictwie międzyzakładowym

przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego

W III kwartale bież. roku w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym wysunęły się na czoło zakłady dolnośląskie.

Pierwszą nagrodę w wysokości 30.000 zł. i tytuł przodujących zakładów zdobyła załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Nowej Rudzie.

Drugą nagrodę — 15.000 zł. — załoga Dolnośląskich Zakładów Pluszu i Dywanów w Kietrzu.

Trzecie miejsce oraz 2.225 zł. nagrody uzyskały **PABIANICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO.**



Śladem naszych korespondencji

Zwalczamy niedbalstwo

— usuwamy niedomagania

Rada Zakładowa Centrali Handlowej Ceramiki odpowiadając na korespondencję **tow. Kocha** pt. **„Niesolidną firmę trzeba przywołać do porządku"** komunikuje nam, że roboty na budowie zostały istotnie przerwane, wskutek chwilowego braku sił roboczych. **Jednak już następnego dnia po ukazaniu się korespondencji prace wznowiono i poprowadzono w przyspieszonym tempie.**

* * *

Nawiązując do korespondencji **tow. Dąbrowskiego** ze spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach pt. **„Film Polski zapomniał o spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach".** Dyrekcja Filmu Polskiego wyjaśnia, że miejscowość ta przewidziana bywa w pracy kina objazdowego na każdy miesiąc. W ostatnich trzech miesiącach kino objazdowe nie mogło dotrzeć do Wilkowic z przyczyn technicznych.

Jednak począwszy od listopada br. odwiedzanie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach przez kino objazdowe odbywać się będzie regularnie każdego miesiąca.

Od redakcji: Mamy nadzieję, że Dyrekcja Filmu Polskiego potrafi w przyszłości uniknąć tych bliżej nieokreślonych „przyczyn technicznych" i spowoduje, ażeby plany pracy kina objazdowego były wypełniane tak, jak wypełniane są plany pracy przez całą klasę robotniczą.

* * *

W związku z korespondencją **tow. Marciniaka** pt. **„Ustawa o dyscyplinie pracy nie jest należycie przestrzegana"**, kierownictwo ZPB im. Stalina nadesłało nam następujące wyjaśnienie: „opisywane przez korespondenta wypadki zdarzyły się istotnie. Na podwórzu na wprost składalni oraz warsztatu mechanicznego wysiadywali ludzie, przychodzący wcześniej na swą zmianę. Między nimi znajdowali się robotnicy opuszczający na kilka, lub kilkanaście minut wcześniej swe zajęcia.

Obecnie sprawa ta została uregulowana zarządzeniem wewnętrznym, nakazującym wyciągnięcie wobec winnych konsekwencji w myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Jednocześnie komunikujemy, że majstrowie i kierownicy przystąpili do współzawodnictwa, opartego o współczynnik wydajności na 1 roboczą-godzinę, co poważnie przyczyni się do wzrostu dyscypliny pracy.

* * *

Odpowiadając na korespondencję **tow. Dondera** pt. **„Karygodne zaniedbania na odcinku dyscypliny pracy"** kierownictwo wydziału personalnego ZPB im. Kunickiego nadesłało wyjaśnienie, w którym czytamy: „Dane, zawarte w korespondencji, istotnie odpowiadają prawdzie. Wymienieni robotnicy są zawodowymi łazikami i każdy z nich karany już był aresztem przez Sąd Grodzki w Łodzi. Co do zarzutów, wysuniętych pod adresem kierownictwa przędzalni, to trzeba stwierdzić, że są one słuszne. Mimo obowiązującej ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, w dalszym ciągu uważa ono, że walka z bumelanctwem należy wyłącznie do działu personalnego i dlatego ogranicza się tylko do napisania decyzji czy też opinii.

Kierownictwo przędzalni ostrzeżono, że o ile nie zmieni swego ustosunkowania do tego zagadnienia, to przeciwko niemu skierujemy sprawę do prokuratury. Trzeba przyznać, że ostrzeżenie poskutkowało.

* * *

Kierownictwo ZPB im. Stalina komunikuje nam w odpowiedzi na korespondencję **tow. Jóźwiaka** pt. **„Niedopatrzenie utrudnia produkcję"**: „Po załadowaniu cewek na wagon, układa się na wierzchu warstwę próżnych skrzyń, które częściowo chronią cewki przed opadami. Natomiast załadowanie w tkalni odbywa się pod dachem. W celu całkowitego uniknięcia zamoknięcia ładunku, oddziały wysyłające zostaną dodatkowo zaopatrzone w plandeki".

* * *

Komitet Powiatowy PZPR w Radomsku w związku z korespondencją **tow. Saara** pt. **„Skandal we wsi Wrząśnia"** wyjaśnia: „Stwierdzono, że sprzedawca w sklepie tekstylnym Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w gromadzie Wrząśnia, Józef Fit, sprzedał w dn. 29. 10 1950 r. o godz. 20 trzy metry materiału wełnianego w cenie 14.000 zł. za jeden metr oraz 1 parę butów. Nadmieniamy, że ob. Fit był przez pełnomocnika państwowego uprzedzony o zakazie sprzedaży towaru, jednak zarządzeniu temu nie podporządkował się.

Sprawa została skierowana do Powiatowej Komendy MO w celu przeprowadzenia śledztwa".

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Kwalifikacje robotników

rozstrzygają o jakości produkcji

Komisja klasyfikacyjna, oceniając prace konkursowe prządek stwierdziła, że na czoło współzawodniczących oddziałów w ZPB im. Marchlewskiego wysuwa się **oddział przędzalni średnioprzędnej.** Licząc jedno przykręcenie za punkt dobry stwierdzono, że na 80 możliwych przykręceń wiele prządek uzyskało bardzo dobre wyniki. Są to przeważnie robotnice z sali Nr 5 a, jak np. **Bronisława Ciołek, która obsługując 4 strony wykazała na 80 możliwych przykręceń 77 punktów dobrych. Tyleż uzyskała prządka Anna Wasilewska, Anna Skobel — 76 punktów dobrych, Maria Klimczak — 74, Stanisława Zachara — 73.**

W przędzalni cienkoprzędnej przodujące miejsca zajęły wielowarsztatówki na 4 stronach: **Janina Klimaszewska — 78 punktów dobrych na 80 przykręceń, Józefa Ulkowska — 70, Maria Ryszka i Maria Gnatkiewicz — po 68.**

Obok wysokokwalifikowanych prządek mamy też robotnice, które bądź to z powodu niewłaściwego stosunku do pracy, bądź też z przyczyny niedostatecznego wyszkolenia pracują gorzej. Są to przeważnie robotnice sali Nr 6 b, choć obsługują one jedynie po 2 strony (jak np. **Aleksandra Kordos, Janina Rajczak i Maria Dobrosińska**), na 80 **możliwych przykręceń miały po 80 złych punktów.**

Jak więc widzimy, dwie sale, wytwarzające półfabrykat tego samego surowca, uzyskują tak odmienne wyniki.

Przyczyną wadliwej produkcji są niskie kwalifikacje prządek oraz brak szkolenia zawodowego. I dlatego rada zakładowa, rada kobieca oraz kierownictwo przędzalni winny przystąpić do natychmiastowego przeszkolenia prządek pozostających w tyle.

W ten sposób będziemy mogli przezwyciężyć zasadnicze trudności, hamujące pełne wykonanie planów.

T. S.

Wątek należy wyrabiać do końca

Marnotrawstwo w tkalni ZPB im. Marchlewskiego

Nie wszyscy jeszcze doceniają doniosłe znaczenie oszczędności oraz obniżania kosztów produkcji. Na dowód tego przytoczę fakt, który zaobserwowałem w ZPB im. Marchlewskiego.

Otóż odbywając dyżur w nocy z 17 na 18 listopada zauważyłem, jak tkaczki niepotrzebnie marnują wątek przez niewyrobienie go z cewki. Gdyby wątek ten pozostawał na cewce, było by jeszcze pół biedy, można było by wtedy przewinąć resztki wątku na inne cewki. Lecz, niestety, tkacze i tkaczki wątek zupełnie ściągają z cewek i resztki idą, jako odpadki, do szarparni. Dla przykładu podam kilka numerów krosien, z których, jak widziałem, tkaczki niosą do wymiany zepsutą przędzę. A więc krosno Nr 1314 — 728 — 176 — 1334 oraz krosno Nr 508 — 378 zmiany II.

Oczywiście, nie tylko te tkaczki czy tkacze marnują wątek, ale również wielu innych tkaczy czyni podobnie.

Czy zdają sobie oni sprawę ile przez to traci nasze Państwo Ludowe, ile szkód ponoszą nasze zakłady?

Cóż jest przyczyną, że tkacze i tkaczki nie wyrabiają wątku do końca? Po pierwsze nieumiejętne natykanie na pióra, po drugie — zatrzymywanie krosien na wątku, po trzecie — zbyt silne bicie krosna.

Skutek jest taki, że mamy 6 — 7 proc. odpadków z resztek wątków tygodniowo. Ambicją wszystkich tkaczy winno być obecnie, by ilość tych odpadków spadła do minimum.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

Ofiarna praca załogi ZPDz. im. Duracza

Sukces, który odniosły Z. P. Dz. im. Duracza w Łodzi przez przedterminowe wykonanie planu, zawdzięczać należy szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy. Motorem naszych osiągnięć **były masowe zobowiązania załogi ku uczczeniu I Maja, szóstej rocznicy PKWN, 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Zobowiązania te wypełniane były zawsze przed terminem. Wśród załogi **ofiarną pracą** wyróżnili się tacy robotnicy, jak n. p. **ob. Budzewska Jadwiga — cewiarka, wyrabiająca przeciętnie 140 proc. normy, Maria Wiśniewska — krojczyni, 125 proc. normy, 61-letnia przodownica, przykładna i wzorowa pracownica ob. Helena Raspopin, osiągająca przeciętnie na stebnówce 170 proc. normy, Aleksandra Świstek, szwaczka — 165 proc., dziewiarze Marian Rokorzewski — 175 proc., Czesław Adamiak — 183 proc., Amelia Skrzekotowska — 135 proc. normy, Janina Turostowska — 143 proc. normy, Leokadia Zawadzka — brakarka, wyróżniająca się sumienną pracą, Józef Golisz, mechanik szwalni, który o swe maszyny dba, pieczołowicie Nic dziwnego, że załoga nasza mogła już w dniu zakończenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zameldować o pełnym wykonaniu ilościowego i wartościowego planu rocznego.**

Z takich ludzi będziemy zawsze dumni.

St. Boruch
ZPDz im. Duracza.

Zacieśniamy współpracę ze wsią

Zacieśniamy coraz bardziej bratni sojusz robotniczo-chłopski. W związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, ekipa nasza przybyła na akademię do wsi Wola Raciborska, pow. kutnowski, zaś 28 dzieci z tej wsi uczestniczyło wraz ze swymi nauczycielkami w akademii, urządzonej w naszych zakładach. Dwoje z nich recytowało wiersze na naszej scenie.

W ten sposób nawiązujemy coraz ściślejszą współpracę, która przyśpiesza budowę socjalizmu na wsi.

W. Latocha
PMS

O pracy PCK

W okresie wymiany pieniędzy dwukrotnie powiadamiałem władze Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, że w puszce Nr 107 PCK, umieszczonej na datki w portierni Chłodni, znajduje się kilkaset złotych, które należy wyjąć celem wymiany.

Niestety, termin wymiany upłynął i do tej pory nikt z Czerwonego Krzyża nie zgłosił się celem podjęcia pieniędzy.

Może Czerwony Krzyż wyjaśniłby dlaczego zlekceważył zawartość puszki.

E. Rózga
Chłodnia Składowa

Zasłużony racjonalizator

Jednym z najbardziej czynnych racjonalizatorów na terenie naszych Zakładów jest **tow. Muszyński**, odznaczony w ubiegłym roku Złotym Krzyżem Zasługi. W roku 1948 przeprowadził on pożyteczne usprawnienie, przerabiając maszyny skręcarkowe z nawijania długiego na krótkie. Pomysł ten przyniósł naszym Zakładom poważne oszczędności. Następnie obmyślił on zastosowanie szarpacza lnu do wyłapywania nitek. Zaoszczędziło to nam 6,5 godziny pracy dziennie.

Ostatnio tow. Muszyński dokonał nowego udoskonalenia. Na maszynach obrączkowych wprowadził dłuższe cewki — odpowiednio do tego zostały przerobione maszyny. Wskutek tego wzrosła **produkcja w przędzalni dzięki zmniejszeniu ilości obciągań, a jednocześnie uległa poprawie jakość i wydajność tkanin.**

Centralny Zarząd Przem. Bawełnianego przyznał tow. Muszyńskiemu nagrodę w wysokości 2.400 złotych.

Warto podkreślić, że tow. Muszyński mimo podeszłego wieku (liczy 75 lat) nie tylko nie szczędzi wysiłków w pracy zawodowej, lecz również wykazuje wiele inicjatywy w akcji społecznej.

E. Kosiński
ZPB im. Szymańskiego

Warszawa manifestuje na cześć pokoju



„Na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w dniu 22 bm. odbyła się na Placu Zwycięstwa wielka manifestacja ludu Warszawy.
Foto-AR Zdzisław Wdowiński.

Pod murami bohaterskiego miasta

Pomnik Stalinowskiej Epoki

— dzieło pokojowego budownictwa ZSRR

Na prawym, urwistym brzegu Wołgi znajduje się samotna mogiła, z niewysokim kamieniem nagrobkowym. Wyryto na nim proste słowa:

„Wieczna chwała bohaterom, poległym w obronie Stalingradu (styczeń 1943). Tu spoczywają: lejtnant Pozdniakow, sierżant Kuczerenko, szeregowiec Sułoma".

Przy ogrodzeniu, otaczającym wzgórek, stoi dwóch mężczyzn o śmiałych, ogorzałych twarzach. **To słynni wiertacze — Wiktor Czerepanow i Wasyl Antypow.** Idąc z biura ekspedycji badawczej w stronę rzeki, by przeprawić się przez Wołgę na piaszczystą wyspę, gdzie strzelają w górę wiertnicze wieżyczki, zatrzymali się po drodze przy bratniej mogile. Twarze ich wyrażają smutek, ale z oczu bije **silna, niezłomna wola ludzi, którzy wiedzą, że przypadło im w udziale zrealizować to, o czym marzyli podczas nielicznych chwil ciszy między walkami, o co walczyli ci, którzy spoczywają w mogile — nieśmiertelni bohaterowie** Stalingradu.

MIASTO — BOHATER TĘTNI ŻYCIEM

Trudno dziś poznać miasto, które tak doszczętnie zniszczone zostało przez hitlerowskich barbarzyńców. Wzdłuż asfaltowanych, czystych ulic, wokół placów Stalingradu wyrosły **nowe domy, szkoły, teatry, otoczone zielenią młodych topoli i akacji.** W odbudowanym Domu Towarowym, z którego piwnic 30 stycznia 1943 roku wyszli z podniesionymi rękami niemieccy generałowie — **matki kupują swym dzieciom zabawki, a dziewczęta przymierzają modne kapelusze.** Wieczorem, nad odbudowanymi fabrykami Stalingradu świecą ogniste łuny. Z pieców wylewa się gorąca stal, schodzą z taśm transporterów nowe, potężne traktory.

Jak dawniej, toczy majestatycznie swe wody do Morza Kaspijskiego Wołga. **W niedalekiej przyszłości przetnie rzekę potężna zapora, zahuczą turbiny Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — tej najwspanialszej budowli stalinowskiej epoki.**

Na szeroką skalę wykonuje się już zdjęcia topograficzne, prowadzi badania hydrologiczne: lasem wieżyczek wiertniczych pokrył się step wzdłuż prawego i lewego brzegu Wołgi. Kanały od Wołgi pobiegną do rzek Ural i Terek, niosąc wody i do Niziny Sarpińskiej i do Czarnych Ziem i do Nogajskich Stepów. **Stalingrad dostarczy energii elektrycznej i wody okręgom, oddalonym odeń o setki kilometrów.**

Badacze spieszą się. Mobilizują wszystkie siły, by zakończyć prace w wyznaczonym przez rząd terminie. Wiedzą, że wkrótce ich miejsce zajmą budowniczowie.

Kierują oni wzrok ku Wołdze. Szeroką arterią wodną płyną całe flotylle statków i barek, wiozących przeróżne ładunki. Są tu i białe, pachnące żywicą deski, i nowiuteńkie samochody ciężarowe, i przenośne elektrownie, i szkła, i narzędzia, i gwoździe, i kombinezony dla robotników... Wszystko to płynie na **teren wielkiej budowli. Naród radziecki z wielkim entuzjazmem przyjął uchwały Rządu o budowie gigantycznej elektrowni w rejonie ukochanego miasta, miasta — bohatera, miasta o legendarnej sławie. I wszyscy spieszą dołożyć do tej budowy swoją cegiełkę.**

PONADPLANOWA PRODUKCJA DLA POTRZEB ELEKTROWNI

Każda fabryka stalingradzka wnosi swój wkład do budowy **„Stalingradhydrostroju".** Robotnicy Stalingradu oddają mu swoją ponadplanową produkcję. **Brygadier Jelisejew,** z oddziału odlewniczego Fabryki Traktorów, pierwszy otworzył **osobiste konto ponadplanowej produkcji dla potrzeb elektrowni.** Co dziennie na specjalnej tablicy, obok miejsca pracy brygady, pojawia się napis: **wyprodukowano ponad plan detale do trzech, czterech, pięciu traktorów.**

Najlepsi hutnicy „Czerwonego Października" — **deputowany do Rady Najwyższej ZSRR I. Aloszkin oraz młody hutnik, Piotr Tuszkanow, odznaczony zaszczytnym tytułem najlepszego hutnika ZSRR — wykonując wytopy szybkościowe, mówią: — „To stal dla elektrowni wodnej".**

Młoda robotnica, **Halina Rakowa,** inicjatorka współzawodnictwa załogi fabryki ceramicznej o wyprodukowanie dla elektrowni miliona cegieł ponad plan — wypełniając zobowiązanie — daje codziennie **3 tys. sztuk cegieł ponad normę.** Mówi ona marzycielsko: — **„Gdy wyrabiam cegły, wydaje mi się, że widzę już jak rosną mury elektrowni".**

Cegły, wykonane przez Halinę Rakową oraz przez jej towarzyszki i towarzyszy, leżą już w równych szeregach na lewym brzegu Wołgi, w **rejonie „Stalingradhydrostroju".**

Do stacji „Priczalnaja" nieprzerwanym potokiem przybywają ładunki. Robotnicy pospiesznie budują magazyny i drogi dojazdowe. Obecnie jednym z pierwszych ich zadań jest wybudowanie tymczasowych **miasteczek dla budowlanych, a następnie — dużego, pięknego miasta socjalistycznego dla energetyków.**

Budowniczowie stalingradzkiego węzła hydroenergetycznego, którzy przybędą tu wiosną 1951 roku, zamieszkają już **w nowych, całkowicie urządzonych domach.** Oprócz wygodnych mieszkań, będą mieli własny klub, stołówki i sklepy, kąpielisko i instytucje lecznicze, szkoły i żłobki dla swych dzieci.

UKOCHANE DZIEŁO CAŁEGO NARODU RADZIECKIEGO

Miasto energetyków usadowi się po obu stronach Wołgi i stanowić będzie jakby przedłużenie Stalingradu. W rzeczywistości będzie to **jedno z pierwszych dużych i pięknych miast, które zostaną wybudowane na brzegach Wołgi.** Dla miasta, w jego lewobrzeżnej części, wybrano wyjątkowo malownicze miejsce; z trzech stron będą je omywać fale Wołgi; będzie ono tonąć w zieleni.

Drugim zadaniem budowniczych lewobrzeżnego rejonu jest stworzenie przedsiębiorstw pomocniczych, które będą produkować dla budowli materiały i urządzenia: beton, konstrukcje metalowe, części drewniane itp. Poziom mechanizacji robót będzie tu bardzo wysoki. Wystarczy powiedzieć, że **przy budowie tamy jedna potężna pompa — pogłębiarka zastąpi pracę tysiąca ludzi.**

Na stację „Priczalnaja" przybyły wagony ze szkłem. Na wagonach ogromny, czerwony transparent z napisem: **„Dla budowniczych Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — od załogi Konstantynowskiej Fabryki Szkła".** Tego rodzaju napisy — **a są ich tysiące — najwymowniej świadczą o udziale całego narodu radzieckiego w budowie obiektów komunizmu, o wspaniałych czynach ludzi radzieckich, którzy zdążyli już pokochać nową budowlę na Wołdze, pod murami Stalingradu.**

I. ZENIN
(„Trud" Nr. 261)

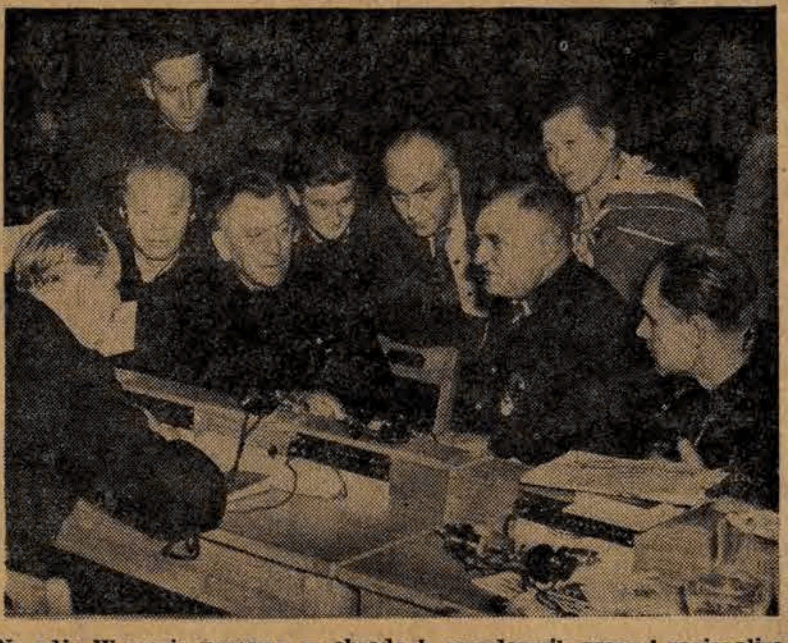


Rada Ministrów Związku Radzieckiego podjęła historyczne postanowienia o przeprowadzeniu największych na świecie robót hydrotechnicznych. Uchwały te są wspaniałą manifestacją pokojowych dążeń rządu i społeczeństwa radzieckiego.

Budowa Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych, głównego Kanału Turkmeńskiego oraz przeprowadzenie robót hydrotechnicznych na Ukrainie i w północnej części Krymu stanowią nowy, wspaniały etap w tworzeniu materialno - technicznej bazy społeczeństwa komunistycznego, uniezależnionego raz na zawsze od kaprysów przyrody.

Łączna moc nowych elektrowni wodnych wyniesie przeszło cztery miliony kilowatów, roczna zaś produkcja energii elektrycznej — około 22 miliardów kilowatogodzin. Giganty na Wołdze, urządzenia hydrotechniczne na Głównym Kanale Turkmeńskim i na Dnieprze umożliwią zroszenie i nawodnienie ogromnych połaci ziemi o obszarze prawie 26 milionów hektarów.

Braterstwo ludzi pracy



Na zdj.: W czasie przerwy w obradach, przodownik pracy i racjonalizator, maszynista z Bydgoszczy — Wojciech Czapczyk (drugi od prawej) opowiada kolejarzom z Niemieckiej Republiki Ludowej, delegatom na Kongres, o swoich osiągnięciach w pracy.

Foto-AR Zygmunt Wdowiński.

Militaryzacja nauki w Anglii

Realizując politykę wzmożonej militaryzacji kraju, angielskie koła rządzące poświęcają wiele uwagi **sprawie podporządkowania działalności naukowej swym agresywnym planom.** Imperialiści angielscy czynią wszystko, **aby zmusić uczonych angielskich do wzięcia udziału w przygotowaniach wojennych.**

Rząd angielski dokonuje odpowiedniego podziału funduszów: podczas gdy w roku budżetowym 1936-37 wyasygnowano na prace naukowo - badawcze o charakterze wojennym 1536 tys. funtów szterlingów, co stanowiło 34,7 proc. ogólnej sumy, przeznaczonej na cele naukowo - badawcze, to w bieżącym roku budżetowym wyasygnowano na potrzeby instytucji naukowo - badawczych o charakterze wojennym 103,282 tys. funtów szterlingów, co równa się 82,5 proc. Jednocześnie **fundusze, preliminowane w roku bieżącym na prace naukowe w dziedzinie ochrony zdrowia, stanowią zaledwie 1,4 proc.** Zmniejszono też sumy, przeznaczone na badania w dziedzinie żywienia; spadły one do 3,5 procent.

Konsekwencją takiego podziału funduszów był fakt, że już w 1948 roku 64 proc. ogółu osób, wykonujących finansowane przez rząd prace badawcze, zajmowało się **badaniami o charakterze wojennym.**

W związku ze wzmożeniem militaryzacji nauki — stwierdza czasopismo „Nature" — Anglii zagraża **nie bezpieczeństwo „histerii tajemniczości".**

Całe dziedziny pracy naukowej, jak np. badanie neutronów, otoczone są głęboką tajemnicą. Żądania o zachowanie tajemnicy graniczą częstokroć **z kompletnym absurdem.** Tak np. niejaki Robert Watt oświadczył, **że nie należy ujawniać danych o wielkości kuli ziemskiej, ponieważ są one potrzebne dla dokładnego kierowania rakietami o wielkim zasięgu działania.**

Ostatnio znacznie ożywiła się działalność tzw. „Królewskiego Instytutu połączonych rodzajów broni", który zajmuje się badaniem rozmaitych środków i sposobów dokonywania operacji wojennych.

Dążenie imperialistów angielskich i amerykańskich do wykorzystania bomby atomowej i broni bakteriologicznej w przyszłej wojnie światowej napotyka jednak **na silny sprzeciw nie tylko angielskich mas ludowych, ale także znacznej liczby uczonych.** Coraz więcej uczonych angielskich protestuje przeciw utrzymywaniu w sekrecie wyników prac naukowych i przeciw wykorzystywaniu ich odkryć dla celów wojny.

Wyjątkowo silną falę oburzenia i protestów wywołała wiadomość o decyzji kół rządzących USA, dotyczącej podjęcia **produkcji bomby wodorowej.** Grupa uczonych Uniwersytetu w Cambridge wysłała petycję do premiera Attlee, domagając się, by Anglia wystąpiła z protestem przeciw produkowaniu tej bomby. Jeden z wybitnych uczonych angielskich, **dr. J. O. Johnes,** oświadczył: **„Chyba nikt nie zaprzeczy, że badania w zakresie produkcji bomby są badaniami o charakterze wojennym. Gdyby zaproponowano mi, abym dopomógł w udoskonaleniu „superbomby", odpowiedziałbym: „Nie".**

W rosnących z każdym dniem szeregach angielskich bojowników o pokój widzimy wielu angielskich uczonych. Całemu światu znane są nazwiska **uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Bernala i prof. Crowthera oraz wielu innych wybitnych uczonych angielskich, czynnych bojowników o pokój. Protestują oni energicznie przeciw militaryzacji nauki, wzywają angielskich naukowców, by nie szli na lep militarystycznej propagandy kół rządzących i nie godzili się na podporządkowanie działalności naukowej interesom wojny.**

D. Jermolenko.

Na półkach z książkami

Słowo o wielkim braterstwie

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uczcił Państwowy Instytut Wydawniczy piękną i cenną publikacją — zbiorem utworów najwybitniejszych poetów polskich pt. **„Słowo o wielkim braterstwie".*)** Zbiór ułożony jest w porządku chronologicznym: dział pierwszy obejmuje wiersze powstałe przed rokiem 1939, drugi — utwory napisane w okresie 1939—1945, trzeci wreszcie — utwory ogłoszone w latach powojennych.

Tematykę tych wszystkich wierszy, będących wspaniałą rewią naszych czołowych talentów poetyckich, tłumaczy tytuł zbioru. Jest tu mowa o braterstwie polsko-radzieckim, scementowanym krwią wspólnie przelaną w walce z faszyzmem, braterstwie, ożywionym niezniszczalną ideą narodowego i społecznego wyzwolenia w imię najszczytniejszych haseł socjalizmu, o braterstwie, które stało się fundamentem wiecznego sojuszu i przyjaźni pomiędzy narodami polskim i radzieckim.

O tym braterstwie marzyli i pisali najwybitniejsi poeci polscy już przed wojną, o urzeczywistnienie tego braterstwa walczyło z bronią w ręku wielu naszych poetów w latach wojny, dzisiaj zaś, w warunkach pokojowej odbudowy i przebudowy, pisarze polscy słowem i piórem pracują czynnie nad pogłębieniem i utrwaleniem sojuszu, który jest gwarancją rozkwitu Polski Ludowej i jej zwycięskich osiągnięć w marszu do socjalizmu.

Wśród autorów kilkudziesięciu pozycji zebranych w tomie znajdujemy nazwiska Broniewskiego, Dobrowolskiego, Jastruna, Lewina, Pollaka, Szenwalda, Woroszylskiego, Ważyka, Wygodzkiego i innych wybitnych poetów polskich. Mową wiązaną, słowem poetyckim, czerpiąc wzór i natchnienie z konkretnych treści historycznych, głoszą i sławią autorowie wierszy piękne i szlachetne, płodne i twórcze, radosne i zbawcze braterstwo polsko-radzieckie — ukazują niełatwe drogi, które doń przywiodły, odsłaniają promienne perspektywy jego dalszych dziejów.

Oto jedna strofa z wstępnego wiersza Jerzego Putramenta pt. **„List do Stalina",** którą zamkniemy to krótkie omówienie. Zwracając się do Wielkiego Chorążego pokoju i wolności narodów, poeta pisze:

„Twoje dały nam słowa
Drogę i wiarę w siebie,
Twój naród pokazał, jak ująć
Kraj w ręce twarde i proste
Umiemy serca hartować,
Słabość uczymy się łamać.
Robotnik domy buduje,
Robotnik zbuduje Polskę".

(bd.)

*) **„Słowo o wielkim braterstwie".** Przygotowali Czesław M. Bartelski i Stanisław Wygodzki — Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1950. Str. 124.

Festiwal filmów radzieckich

„BITWA STALINGRADZKA"

Stalingrad. W latach zmagań wojennych z hitlerowskim najeźdźcą **nazwa tego nieugiętego miasta - bohatera stała się dla całego świata zapowiedzią bliskiego zwycięstwa nad faszyzmem.** Tu bowiem armia radziecka zadała **decydujący cios hitleryzmowi, przechodząc od obrony do natarcia zakończonego triumfalnym zatknięciem czerwonego sztandaru na szczycie berlińskiego Reichstagu.**

Wielki, dwuseriowy film **„Bitwa Stalingradzka"** — dzieło reżysera **W. Pietrowa** — wskrzesza na ekranie **obraz tej największej w historii wojen bitwy. Bitwy, która nie ma sobie równych ani pod względem zasięgu i użycia ilości wojsk oraz materiałów wojennych, ani pod względem znaczenia strategicznego i politycznego.**

Przed kinematografią radziecką stanęło do wykonania trudne i odpowiedzialne zadanie: **odtworzyć rozwój historycznych wydarzeń, pokazać przebieg gigantycznych walk, nie umniejszając przy tym obrazu potężnych zmagań, oddając wreszcie prawdziwy charakter i istotę strategii stalinowskiej.**

Zmieścić tak ogromny temat w ramach jednego filmu, znaleźć właściwe proporcje między poszczególnymi etapami i epizodami bitwy oraz nie zagubić w zewnętrznym, dynamicznym obrazie wydarzeń utajonego nurtu pracy radzieckiego dowództwa — oto kilka głównych warunków, od których spełnienia uzależnione było powodzenie dzieła.

Twórcy filmu postanowili w formowaniu materiału treściowego oprzeć się jak najściślej **o autentyczny, zgodny w najdrobniejszych szczegółach z faktami historycznymi bieg wydarzeń.** Sama historia w tym wypadku była najlepszym dramaturgiem, należało tylko wyłowić spośród tysięcy zdarzeń te, które w prostej linii wiązały się w jednolity, konsekwentny obraz bitwy. Każde odstępstwo od tego mogło w rezultacie doprowadzić do przeładowania ubocznymi szczegółami i zagubienia głównego wątku tematu.

Zasługą scenarzysty — **M. Wirty** — było umiejętne uporządkowanie i selekcja ogromnego materiału historycznego i nadanie mu **prostej, zwartej i zarazem surowej — godnej wielkości ukazywanych faktów — formy.**

Całość filmu dzieli się na dwie części. Pierwsza — wprowadza w tok działań wojennych, rysuje sytuację na froncie stalingradzkim i mówi o narodzinach planu rozgromienia Niemców. Druga — **przedstawia realizację tego planu, od przygotowań aż do wcielenia w czyn genialnej myśli strategicznej Józefa Stalina.**

Pierwszą serię „Bitwy Stalingradzkiej" oglądała polska publiczność rok temu. Obecnie — w ósmą rocznicę rozpoczęcia ofensywy na zgrupowane w rejonie Stalingradu wojska hitlerowskie, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — na ekrany nasze weszła druga seria, opracowana **w polskiej wersji dźwiękowej.**

Już pierwsza część tego potężnego dzieła wskazywała, że zapoczątkowany przez realizatorów radzieckich **nowy gatunek filmowy, będący połączeniem filmu dokumentalnego z artystycznym (fabularnym), stał się doskonałą formą, mogącą przenieść na ekran w niesfałszowanej postaci obraz historii.** W drugiej serii — **ten swoisty rodzaj kroniki, będącej realną wizją wskrzeszanej przeszłości, doprowadzony został do mistrzostwa.**

Przed naszymi oczyma przewracają się karty kroniki Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego. Zamiast drukowanych słów — widzimy **plastyczny, żywy obraz dziejów wojny.** Film artystyczny zwycięsko sięgnął po dziedzinę, należącą dotąd wyłącznie do filmu dokumentalnego i kronikarzy. Podstawowym założeniem filmu, na czym autorzy zbudowali całą konstrukcję dramatyczną — **to ukazanie koncepcji strategicznej Józefa Stalina i kolejnych jej faz, od pierwszych projektów, rzucanych ołówkiem na mapę, poprzez pracę dowództwa i sztabów, do działań poszczególnych armii i wreszcie czynu pojedyńczego żołnierza.**

Do jednej z bardziej wzruszających scen należy **montaż krótkich fragmentów, pokazujących żołnierzy i oficerów z różnych oddziałów piszących w ogniu walki list do towarzysza Stalina.** Proste słowa brzmią jak słowa uroczystej przysięgi: **„Będziemy bronili Stalingradu do ostatniego tchnienia, do ostatniego drgnienia serca...".**

Dzięki takim ludziom, ofiarnie walczącym o ojczyznę i świadomym wobec niej swych obowiązków **potęga Związku Radzieckiego jest niezwyciężona.**

Centralną postacią filmu jest osoba **Józefa Stalina, genialnego stratega i wodza.** Postać Stalina odtworzył w filmie **artysta A. Dikij,** który potrafił oddać za pomocą oszczędnych i prostych środków gry aktorskiej cechy charakteru Wielkiego Wodza — **spokój, opanowanie, skupienie, dalekosiężność myśli politycznej i niezwykłą zdolność przewidywania rozwoju wypadków wojennych, a przy tym ogromną dbałość i troskę o prostego człowieka.** Z trudnej roli wywiązał się A. Dikij znakomicie.

Niezapomniana, typowa dla filmu scena: oto gdy rozstrzygnęły się w zaciszu Kwatery Głównej losy Stalingradu — Stalin studiuje dokładnie na mapie sytuację wojenną na frontach. Przez wędrującą po mapie lupę odczytuje w pewnym momencie w powiększeniu nazwę miasta: **Berlin.**

Oprócz Wodza, film ukazuje **czołowe postacie dowódców radzieckich, których wysiłek i bohaterstwo przekuły wielki plan zwycięstwa w czyn. Poznajemy Wasilewskiego, Rokossowskiego, Czujkowa i wielu innych — nazwiska zapisane złotymi zgłoskami w historii.**

Jednakże bitwa stalingradzka nie toczyła się jedynie na froncie. Film rysuje szerokie tło historyczne, ujawniając kulisy wielkiej gry dyplomatycznej i intrygi, prowadzonej przez anglosaskich sojuszników. I tu zwycięża **geniusz polityczny Stalina. Nie udało się Churchillowi upiec własnej pieczeni w ogniu walki, krwawo toczonej przez naród i żołnierza radzieckiego. Stalingrad przypieczętował nie tylko los wojny, przekreślił za jednym zamachem rachuby imperialistów zachodnich.**

Dzieło Pietrowa i Wirty ukazuje też wroga — **sztab niemiecki.** Trafnie podkreślono momenty awanturnictwa dowództwa hitlerowskiego, usiłującego — wbrew logice i rozwojowi faktów — łudzić się możliwością pokonania armii radzieckiej.

Wersja polska znacznie ułatwia oglądanie filmu; pozwala lepiej i silniej skupić się na oglądaniu obrazu bez konieczności odczytywania licznych napisów o dość w tym wypadku skomplikowanej terminologii, wielkiej ilości nazw i określeń.

Jerzy Giżycki.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250



Obywatelka Kundzia ma głos...

Już wprawdzie blisko tydzień dzieli nas od ubiegłej niedzieli, ale ja w dalszym ciągu myślę o tamtym niedzielnym przedpołudniu i chyba jeszcze długo pozostanie mi w pamięci.

Wy chyba również pamiętacie, że to wtedy w Tomaszowie przeżywaliśmy wielką manifestację pokojową, a na wiecu w sali PDK manifestacyjnie witaliśmy przedstawiciela Libanu — pana Eliasa Chahine. Oczywiście, byłam i na rynku razem ze swymi współtowarzyszkami pracy, brałam udział w pochodzie i udało mi się również być na wiecu. Ręce mnie bolały od oklasków, gardło od okrzyków, a tak mówiąc między nami, to i łezka w oku człowiekowi się zakręciła. Dlaczego?

Ot, po prostu: ze wzruszenia, front nasz w walce o pokój przebiega przez wszystkie kraje i wszystkie lądy, że w naszych szeregach są ludzie wszystkich ras i wszystkich wyznań. I że nas jest tak potężne miliony. I że wszystkich łączy jedno słowo: pokój!

Często patrzę na swego urwisa — Kajtka. Smyk nie wiele pamięta z tamtych lat, o których my chcemy zapomnieć — z lat wojny. Małe to było, tata i mama robili wszystko, by nie odczuł, że toczy się wojna. Ale my tamte dni pamiętamy. Wy również je pamiętacie.

I wiecie, gdy tak patrzę na Kajtka i pomyślę sobie, że pewnego dnia szaleńcy zza oceanu chcieliby znów wzniecić zawieruchę wojenną — to taka nienawiść, taka zaciętość się we mnie budzi, że strach. Bo czyż po to człowiek chuchał i dmuchał, po to pielęgnował, smucił się i cieszył pędrakiem, by teraz miano rzucić na niego bombę.

Ilia Erenburg powiedział na Kongresie, że wojna nie jest akuszerką historii. Jest — „fabryką aniołków". I te słowa — brutalne w swej prawdzie — pamiętajmy wszystkie. Wszystkie matki, żony i córki. I zaciskając pięści — stańmy w szeregach tych, którzy obronią pokój!

W niedzielę manifestowaliśmy za pokojem wspólnie z Libańczykiem. Warszawa — manifestowała z przedstawicielami wszystkich krajów. Ale pamiętajmy, że manifestacja — to jeszcze mało. Trzeba czynu! Trzeba pracy, trzeba wysiłku, trzeba przyśpieszania naszego tempa marszu do socjalizmu, trzeba zawsze o tym pamiętać, że pracą walczymy o pokój!

Sport

Bokserzy remisują

Ubiegłej niedzieli odbył się mecz pięściarski pomiędzy pabianickim „Włókniarzem" a reprezentacją naszego miasta.

Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym — 8:8.

Wyniki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

Stencel (T) uległ przez tko Maciaszczykowi. Makowski (T) przegrał na punkty z Weselim. Twardowski (T) pokonał na punkty Tomaszowskiego. Wulkiewicz (T) wygrał na punkty z Wojewodą. Kozerawski (T) przegrał na punkty z Kałużnym. Golenia (T) przegrał z Palusiakiem. Andryszczak (T) wygrał przez tko, jak również Albrecht (T) wygrał przez k.o. z Korzuszkiem. (b)

30.000 zł, Sztandar Przechodni i tytuł przodującego zakładu

zdobyła załoga Mazowieckich Zakładów

Podaliśmy w tych dniach komunikat o wynikach współzawodnictwa międzyzakładowego w branży wełnianej. I znów, jak już niejednokrotnie, w pierwszej trójce między wszystkimi zakładami wełnianymi Polski — znalazł się zakład z terenu naszego miasta. Dotychczas nagrody i wyróżnienia zdobywały zakłady im. M. Nowotki, czy Tomaszowskie Zakłady, tym razem — na czoło wysunęły się Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego. **Załoga tych zakładów zdobyła pierwsze miejsce, tytuł przodującego zakładu, Sztandar Przechodni i nagrodę w wysokości 30.000 zł.**

Sukcesu załogi Mazowieckich Zakładów nie można zbyć jedynie krótkim komunikatem o wynikach współzawodnictwa. Tu trzeba powiedzieć więcej, tym bardziej, iż dotychczas właśnie te zakłady pozostawały w tyle za dwoma innymi tomaszowskimi zakładami tej branży. „Mazowieckie" w poważnym stopniu nie nadążały w walce o Plan Trzyletni, przez długi czas nie było tu dobrze z jakością, przez długi czas realizacja okresowych planów pozostawiała wiele do życzenia.

Szeroki ruch współzawodnictwa pracy, poszerzający się stale ruch współzawodnictwa jakościowego, entuzjastyczny udział załogi w wszelkiego rodzaju akcjach, manifestacyjnie podejmowane zobowiązania — wszystko to mobilizowało załogę do zwiększonej wydajności, lepszej jakości, coraz lepiej stosowanej i przestrzeganej oszczędności. Mobilizacja do kolektywnego wysiłku szerokich rzesz młodzieży, prowadzona przez organizację ZMP-owską, owocna praca kobiet, a szczególnie członkiń Ligi Kobiet, znaczne polepszenie stylu pracy organizacji partyjnej, która stała się rzeczywistym współgospodarzem zakładu, coraz lepiej pracująca rada zakładowa, współdziałanie czynników administracyjnych z czynnikami partyjnymi i związkowymi — przyniosło rezultaty.

W styczniu zakład produkował pierwszego gatunku tkanin gotowych 76,1 proc., w lutym — 80,8 proc. Z miesiąca na miesiąc wysokość wskaźnika jakościowego podnosiła się i w trzecim kwartale przekroczyła 94 procent.

Przed kilku zaledwie dniami załoga przędzalni Mazowieckich Zakładów meldowała, że wykonała swój roczny plan produkcyjny. Fakt ten ma również swą głęboką wymowę, tym bardziej że i **pozostałe oddziały, a więc i tkalnia i wykończalnia — w najbliższych dniach zakończą realizację swych rocznych planów.**

Pierwszy Maja, święto PKWN, wydanie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, 33 rocznicę Rewolucji Październikowej, a wreszcie II Kongres Pokoju — załoga upamiętniała nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Zobowiązaniami, które w pełni, a w poważnej części z nadwyżką, realizowano.

I nie tylko dziś, kiedy zakładowi przyznano tytuł przodującego zakładu, ale dużo wcześniej — robociarze z Maz. Zakładów dzięki swemu wysiłkowi ,wysunęli się na czoło tomaszowskich załóg fabrycznych.

Ale nagrody i wyróżnienia zobowiązują. Załodze wręczony zostanie Sztandar Przechodni — nie po to, by po trzech miesiącach miał on być oddany innej załodze, a niewątpliwie inne załogi będą czyniły wysiłki, by Sztandar ten zdobyć. Taki jest przecież sens współzawodnictwa. Towarzysze z Mazowieckich Zakładów muszą pamiętać, że ambicją ich winno być — sztandar u siebie zatrzymać.

Jeśli zakład otrzymał tytuł przodującego zakładu — to nie po to, by pysznić się tytułem, by być z niego dumnym, ale by udowodnić, że to nie tylko w trzecim kwartale byliśmy dobrzy, ale dobrzy jesteśmy zawsze i zawsze można na nas liczyć, że zadania, jakie nam zostaną postawione do wykonania — wypełnimy bez reszty. Potrafiliśmy walczyć o realizację pierwszego roku Planu Sześcioletniego, będziemy się bić i o przedterminowe wykonanie planów lat następnych.

Sukces załogi Mazowieckich Zakładów nie jest tylko ich sukcesem i ich dumą. Z osiągniętego przez nich zwycięstwa są dumni ich koledzy z Tomaszowskich Zakładów, z zakładów przemysłowych innych branż naszego miasta. I dlatego wyrażając radość, że właśnie tomaszowscy robotnicy, tomaszowscy tkacze, przykręcacze, cerowaczki, farbiarze i urzędnicy, ci wszyscy, którzy do sukcesu się przyczynili — okazali się znów najlepszymi — życzymy zwycięzcom dalszych sukcesów, dalszych nagród i dalszych wyróżnień. Wyróżnień, które tak jak obecne — będą ich mobilizowały do coraz większych osiągnięć. (j)

Prenumerata pism radzieckich

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH" Oddział Wojewódzki w Łodzi przypomina:

Zarządom kół TPPR, radom zakładowym, kierownikom kursów języka rosyjskiego, szkołom i wyższym uczelniom, indywidualnym czytelnikom pism radzieckich, zakładom pracy, że zamówienie i przyjmowanie wpłat na prenumeratę pism radzieckich na rok 1951 załatwiają wszystkie placówki „Ruchu" tylko do dnia 30 listopada 1950 r. włącznie.

P.P.K. „RUCH" prosi, by czytelnicy, pragnący zaprenumerować pisma radzieckie, niezwłocznie zgłosili prenumeratę u kolporterów fabrycznych, u przewodniczących kół TPPR, u listonoszy wiejskich, w każdym urzędzie pocztowym, w rozdzielniach P.P.K. „RUCH", w Klubie Międzynarodowej Prasy i Domu Książki.

Zgłoszenia po 30 listopada będą przyjmowane tylko od 1 kwietnia 1951 r.

Czy chcesz być marynarzem?

— Dokąd śpieszysz, Jerzy? — zagadnął spotkanego kolegę Józek.

— Pędzę zapisać się na kurs.

— Na jaki kurs?

Na kurs przysposobienia morskiego, organizowany przez Ligę Morską w Tomaszowie; nie wiesz nic o nim? Były przecież ogłoszenia w „Głosie" i radio.

— Naprawdę nic o kursie nie słyszałem. Ale, czy ty postanowiłeś zostać marynarzem? Przecież ty się mało znasz na sprawach morskich.

— Widzisz, to właśnie dlatego. Bo kurs ma za zadanie przygotować swych uczestników do przyszłego zawodu.

— A kto może zapisywać się na kurs?

— Na kurs przyjmowana jest młodzież męska od 14 do 17 lat i kobiety w wieku 17 — 25 lat.

— Nie chcesz chyba we mnie wmówić, że kobiety — uczestniczki kursu zostaną marynarzami?

— No, nie, ale będą pracować jako aktywistki młodzieżowe Ligi Morskiej.

— Dobrze, ale powiedz mi, co będziesz miał po ukończeniu takiego kursu?

— Ty to byś zaraz chciał coś mieć ale czekaj. Jak skończysz taki kurs, to będziesz miał ułatwiony wstęp do PSM-ów i PCWM-ów.

— Dobrze, dobrze, ale powiedz mi wpierw, co to znaczy PSM i PCWM?

— PSM — znaczy Państwowa Szkoła Morska, a PCWM — Państwowe Centrum Wychowania Morskiego. W szkołach tych szkolą się oficerowie naszej marynarki.

— A czy do tych szkół przyjmowani będą tylko uczestnicy kursów przysposobienia morskiego?

— Tak. Do wymienionych szkół morskich będą przyjmowani tylko uczestnicy tego rodzaju kursów, oczywiście po ich ukończeniu. Więc jeśli chcesz zostać marynarzem — zapisz się na kurs przysposobienia morskiego. Na kursie przewidziane są zajęcia praktyczne, które odbywać się będą na stawie starzyckim. Oczywiście w sezonie wiosennym i letnim. Zapisy na kurs zostały przedłużone i trwać będą do 9 grudnia włącznie.

— A gdzie można się zapisać na kurs?

— Zapisy przyjmuje sekretariat Zarządu Miejskiego ZMP od godziny 14 do 18 codziennie.

— Wiesz, Jerzy, nabrałem chęci do tego kursu. Namyślę się i poradzę się rodziców. Mam przecież trochę czasu do 9 grudnia. (ch)

Zgłoś gazetkę na wystawę gazetek ściennych

Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — w pierwszych dniach grudnia otwarta zostanie ogólno-miejska wystawa gazetek ściennych, wydanych z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W wystawie będą mogły wziąć udział wszystkie gazetki, a więc fabryczne i zakładowe, gazetki młodzieżowe, szkolne, a nawet wydane jednorazowo okolicznościowe gazetki organizacji czy związków.

Ambicją organizatorów jest, by na wystawie zgromadzić wszystkie gazetki, jakie z okazji Wielkiej Rocznicy i Miesiąca zostały na terenie naszego miasta wydane. Dlatego też w pracach przygotowawczych komitetowi Obchodu Miesiąca winny przyjść z pomocą kierownictwa organizacji masowych, rady zakładowe i nauczycielstwo, dopilnowując zgłoszenia w terminie egzemplarzy gazetek.

Gazetki należy składać w sekretariacie Powiatowego Domu Kultury u tow. Zakrzewskiego, który udziela wszelkich informacji związanych z wystawą. Wszystkie gazetki dostarczone być muszą najpóźniej do dnia 28 bm. (wtorek).

Wystawa otwarta będzie w salach Powiatowego Domu Kultury.

Remonty kapitalne zbliżają się ku końcowi

Tegoroczny plan remontów kapitalnych — mimo początkowych trudności i zahamowań, mimo niedotrzymania terminu jego zakończenia, przewidzianego na dzień 1 listopada — zostanie w pełni zrealizowany.

W chwili obecnej jeszcze dwa spośród objętych planem budynków znajdują się w remoncie. Są to budynki przy ul. Handlowej 21 i budynek przy zbiegu ul. Jerozolimskiej i Polnej. W kilku innych budynkach — kończone są prace wewnątrz budynków. Jak nas informuje Prezydium MRN — należy się spodziewać, iż w najbliższych dniach, jeszcze przed 30 bm. prace wszędzie zostaną zakończone.

Pełna realizacja prac remontowych — jest dowodem troski naszych władz ludowych o zabezpieczenie masom pracującym właściwych warunków bytowania. Ponad 60 wyremontowanych budynków, to zabezpieczenie dachu nad głową tysiącom ludzi pracy.

Mieszkańcy remontowanych budynków winni otoczyć troską wyremontowane obiekty, sprawować nad nimi kolektywną opiekę i mieć zawsze na uwadze, iż przy właściwej gospodarce — i dachy i wnętrza i zabudowania zachowają się w dobrym stanie dłużej i nie będą wymagały nowych nakładów pieniężnych. Tym bardziej, iż pieniądze potrzebne są i dla wyremontowania innych budynków na terenie miasta.

Obecnie zakończono już rozdział kredytów i opracowanie planów remontów na rok przyszły. Plan finansowy remontów obejmuje kwotę blisko 1.500.000 zł, a należy się spodziewać jeszcze dalszych kredytów, które zostaną nam na odbudowę przyznane.

O szkodliwości alkoholizmu

Społeczny komitet do walki z alkoholizmem podaje do wiadomości, że dnia 26 bm (niedziela), o godzinie 16, w sali Powiatowego Domu Kultury odbędzie się odczyt na temat szkodliwości alkoholizmu.

Wstęp bezpłatny.

Jutro otwarcie Ośrodka Plastycznego

Zapowiadane już przez nas otwarcie Ośrodka Plastycznego nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie 10. W otwarciu wezmą udział poza słuchaczami Ośrodka, zaproszeni goście, przedstawiciele władz państwowych, partyjnych i związkowych oraz przedstawiciele poszczególnych świetlic robotniczych.

Uruchomienie tej nowej kulturalnej placówki niewątpliwie w poważnym stopniu przyczyni się do ujawnienia talentów wśród robotników, którzy do tej pory nie mieli możności kształcić się.

W związku z jutrzejszą uroczystością — kierownictwo Ośrodka wzywa wszystkich słuchaczy do skomunikowania się w dniu dzisiejszym z Ośrodkiem.



Oszczędzajmy energię elektryczną

Przechodząc ulicą Polną w godzinach rannych, niejednokrotnie można zauważyć, jak na budynku, należącym do Harcerskiego Ośrodka Metodycznego, pali się duży, 500 - watowy reflektor.

Reflektor umieszczony na wysokości II piętra służy jako oświetlenie terenu od zmierzchu do świtu, ale wydaje się, że chyba zupełnie niepotrzebnie pali się wtedy, kiedy jest już zupełnie widno.

Kierownictwo Ośrodka Metodycznego winno zastosować się do zarządzeń, jakie wydane zostały przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, dotyczące oszczędnego gospodarowania energią elektryczną. Bo przecież zarządzenie to dotyczy nie tylko osób prywatnych, ale również instytucji, a więc i Harcerskiego Ośrodka Metodycznego.

* * *

Niewłaściwą politykę oszczędnościową w gospodarowaniu energią prowadzi również Prezydium MRN. Bo, jak skarżą się czytelnicy, i co sami stwierdzamy, światła uliczne, których i tak nie mamy zbyt wiele — gaszone są na terenie miasta zbyt wcześnie.

Właśnie wtedy, kiedy tysiące ludzi zdąża do pracy na godzinę szóstą rano — elektrownia wyłącza prąd i ulice toną w ciemnościach. Szczególnie Wilanów i wilanowscy robotnicy odczuwają w dotkliwy sposób to zbyt wczesne gaszenie świateł, gdyż w tamtych okolicach ulice są pełne „wilczych dołów" i o wypadek nie trudno.

Sądzimy, że władze miejskie zrewidują obecnie obowiązujące godziny zapalania i gaszenia lamp ulicznych i spowodują, iż ulice będą oświetlane wtedy, kiedy zachodzi tego istotna konieczność. A że koniecznym jest oświetlenie ulic wtedy, kiedy robotnica i robotnik śpieszą do pracy — to nie ulega kwestii.

Władysław Rymkiewicz 27)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Inżynier pokręcił z powątpiewaniem głową.
— Co wam się stało z nogą, Sarniuk? — spytał Antecki.
— Szyna mi przytłukła nogę.
— Możecie chodzić?
— Chodzić trudno, ale pracować mogę.
— A gdzie to Cegła?
— Pewnie rybki łowi — roześmiał się ktoś.

Antecki zaprowadził inżyniera do budynku pompy, spod którego robotnicy wywozili taczkami gruz po rozwalonej przez pocisk artyleryjski części mieszkalnej. Hala maszyn ocalała, nienaruszona.

Pozostawiwszy inżyniera, Antecki ruszył na poszukiwanie Cegły. Nie znalazł go ani przy robocie, ani nad wodą. Udał się więc do stojącego nad rozlewiskiem, drewnianego domostwa, przeznaczonego na mieszkania dla robotników. Do sieni wchodziło się tu po kładce, łączącej niezalaną, wyżej położoną drogę z progiem domu.

— Jest tam kto? — zawołał Antecki.

Słowa te zabrzmiały rażąco donośnie w pustej sieni.

— A bo co? — odezwał się czyjś skrzekliwy głos. — Do kogo interes?

Antecki nacisnął klamkę drzwi, zza których padło wezwanie. W izbie na jednym z trzech łóżek leżał w ubraniu Cegła z podłożonymi pod głową rękami.

Antecki zdjął pilotkę i rękawice.

— Dzień dobry! Dlaczego wy nie przy robocie?

Leżący rozchylił w cynicznym uśmieszku wąskie wargi.

— Nie ma dla mnie roboty — zaskrzeczał nieprzyjemnym głosem, nie podnosząc się. — Jak przyjdzie wirnik, to będzie praca dla mnie.

— Jest i teraz robota dla was, przy śluzie, przy instalacji przewodów.

— Nie będę się moczył w wodzie.

— Mogą inni, może i Cegła.

— Ja mam delikatne zdrowie. Serce mi też czasem nawala.

— Cegła, nie wstyd wam? Wylegiwać się, gdy inni pracują?

W szparkach przymrużonych powiek błyszczały ironicznie oczy Cegły, zielone jak ślepia kota.

Antecki zacisnął pięści, hamując wybuch gniewu.

— Cegła wstaniecie i natychmiast zabierzecie się do roboty.

Leżący gwizdnął prowokacyjnie.

— A jak nie, to co?

Nieregularne rysy szarej twarzy Anteckiego zaostrzyły się, a na policzki bez rumieńców wystąpił niezdrowy, ziemisty odcień.

— To zejdziecie z pracy — syknął przez zaciśnięte zęby. — Od zaraz! Natychmiast!

Jak mówił naczelnik Wydziału, w takich chwilach Antecki przypominał fanatyka, pozbawionego cieplejszych uczuć.

Cegła podniósł się jakby podrzucony sprężyną.

— To tak? — warknął — To zejdę, psiamać!

Pochylił się i wyciągnął spod łóżka worek, do którego zaczął wrzucać przedmioty, leżące na desce okiennej, szczotkę, mydło, kubek blaszany, pudełko z konserwami...

— Łaskę mi może robicie?... — warczał — To ja wam robię łaskę! Komary, wilgoć, błoto, psiamać, reumatyzm, żarcie pod psem, szyby nie ma w oknie...

Porywczym gestem ręki wskazał na otwór w szybie, zatkany szmatą.

(dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 25 listopada 1930 r.

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Siedlcach zasiadło 24 komunistów. Już podczas pierwszych zeznań komuniści próbowali wygłosić przemówienia potępiające sanacyjne rządy w Polsce. Na widok urzędnika policji p. X. — wszyscy poczęli chórem krzyczeć: — precz z katem!

CIĘŻKA SYTUACJA W PRZEMYŚLE MYDLARSKIM

Obroty w przemyśle mydlarskim zmniejszyły się w porównaniu z wrześniem rb. o dalsze 25 procent. Zamówienia ze strony hurtowników uległy redukcji. Wskutek pogorszenia się sytuacji na rynku mydlarskim wiele firm przystępuje do dalszych redukcji personelu, ograniczenia dni pracy a nawet zupełnego wstrzymania się od pracy.

Z GŁODU I NĘDZY

Wczoraj wieczorem, na przejeździe kolejowym przy ul. Cmentarnej rzuciła się wraz z dzieckiem pod pociąg kobieta nieznanego nazwiska. Koła lokomotywy zmiażdżyły dwa ciała.

PÓŁ MILIARDA DOLARÓW DŁUGU

Ogólne zadłużenie Polski wynosi już 512 milionów dolarów, czyli około 17 dolarów na głowę mieszkańca. Na spłatę samych procentów zaciąga się nowe, uciążliwe pożyczki.

ZMARTWIENIA JOHNA GILBERTA

...Kilka miesięcy temu, gdy Greta Garbo wróciła z Europy — John Gilbert oświadczył się jej i uzyskał upragnioną odpowiedź: tak!

Lecz oto przed wejściem do urzędu cywilnego Greta rozmyśliła się i uciekła od ukochanego. Ślub nie doszedł do skutku... („Kurier Łódzki").

„MARZENIE" FELIETONISTY

„Republika" drukuje felieton na temat kilometrowych „ogonków", czyli „rządków" — stojących bez przerwy przed biurami Urzędu Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia na ulicy Matejki.

Kiedyż nadejdzie czas — pisze felietonista — gdy takie „rządki" i „ogonki" znikną sprzed biur pośrednictwa pracy a staną przed sklepami łódzkimi, przed sklepami rzeźników, szewców, manufakturzystów i t. d.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 25 listopada br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13,30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Muzyka. 14,20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Utwory wiolonczelowe. 16.20 „Jedziemy na wczasy". 16.25 Recital klarnetowy Jana Siwińskiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17,00 Dziennik. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17,45 Poradnik językowy. 18.00 Opowieść filmowa pt. „Wesoły jarmark". 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 „Stanisław Moniuszko" — aud. sł.-muz. 20.00 Dziennik, 20.30 „Przy sobocie po robocie". 21,30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Manifest" XII odc. II tomu pow. pt. „Stare i nowe". 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne" — aud. sł.-muz.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

IM. JARACZA — godz. 15 — „Wieczór Trzech Króli".
Wszystkie bilety wyprzedane.
Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli"

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.

„OSA" — godz. 19.30 premiera, „Złote niedole".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

„ARLEKIN" — godz. 17 i 19.15 „Sambo lew".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

Aż do otwarcia nowego teatru przy ul. Więckowskiego Nr 15-17 zespół Państwowego Teatru Żydowskiego w Łodzi gra we Wrocławiu sztukę pt. „Rodzina", I. Popowa (prapremiera).

ADRIA (dla młodz.) — „Za siedmioma górami", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Czapajew", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" I seria, godz. 16.30, 18. , 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45-50", PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy", „Świat młodych" Nr 6-50, „Nauka i technika" Nr 1-49, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — „Bitwa Stalingradzka", II ser. godz. 18, 20.
POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina", I seria, godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu", II seria, godz. 18, 20
REKORD — „Młoda Gwardia" II seria, godz. 18, 20
ROMA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20
STYLOWY — „Dzieje kompozytora" godz. 18, 20
ŚWIT — „Bitwa Stalingradzka", I ser. godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Za siedmioma górami", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg". godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Muzyka i miłość", godz. 18, 20

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 122-22

Administracja 280-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633

D 1 — 25528



„Trzęsienie ziemi" w Trizonii

(Korespondencja własna z Niemiec Zachodnich)

Frankfurt n/M., 22. XI. 1950 r.

Ostatnie wybory (19 listopada br.) do parlamentów krajowych Hessji i Würtembergii prasa zachodnio - niemiecka trafnie określiła jako **„polityczne trzęsienie ziemi".** Ludność bowiem dała tutaj **wyraźną odpowiedź na awanturniczą politykę remilitaryzacyjną kliki Adenauera i jego amerykańskich patronów.**

Na 5 bowiem milionów uprawnionych do głosowania — **2,1 miliona wyborców w ogóle nie poszło do urn. 126 tys. głosów musiano unieważnić, ponieważ na kartach do głosowania znaleziono takie np. napisy: „Nie chcemy wojny",** albo **„Chcemy chleba zamiast dywizji".** W wielu okręgach przemysłowych, jak Frankfurt n/M., Mannheim albo Karlsruhe, do urn poszło zaledwie 44 proc. uprawnionych do głosowania. 2 gminy w Badenii ogłosiły strajk wyborczy, a w niektórych miejscowościach Hessji frekwencja wyborcza **nie przekroczyła 15 proc.**

Partia Adenauera — CDU — utraciła w obu prowincjach **prawie połowę swoich dotychczasowych mandatów** (z ostatnich wyborów w 1946 r.). Znaczna część tych mandatów przypadła w udziale Schumacherowi, który demagogicznie prowadził kampanię wyborczą pod hasłem walki z adenauerowską remilitaryzacją. Wszyscy obserwatorzy życia politycznego w Niemczech Zachodnich zdają sobie jednak sprawę, że nie to jest decydujące, że w parlamentach dwóch niemieckich krajów Trizonii nastąpiło przesunięcie układu sił na korzyść Schumachera. **Istotne jest to, że ludność niemiecka odrzuciła program, z jakim Adenauer szedł do wyborów — program remilitaryzacji — dając w ten sposób wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do programu remilitaryzacji w ogóle.**

Naród niemiecki chce porozumienia, nie zaś bratobójczych walk, do których pragnie go wciągnąć klika z Bonn. Robotnicy budowlani **w Dortmundzie** na wiecu, w którym wzięło udział 2 tys. komunistów, socjalistów i bezpartyjnych, uchwalili jednomyślnie **rezolucję, domagającą się podjęcia rozmów w sprawie zjednoczenia ojczyzny i utworzenia jednego rządu centralnego.** Kolejarze **w Norymberdze** domagają się, **aby Niemcy ze Wschodu i Zachodu zasiedli przy jednym stole i rozpatrzyli uchwały praskie.** Takie same rezolucje nadeszły i nadchodzą nadal z szeregu fabryk w **Schwarzwaldzie** (strefa francuska). Utworzenia Rady Ustawodawczej domagają się robotnicy ze **Schweinfurtu, z Kassel, z Bremy** oraz **z Heilbronn.** Na wiecach przedwyborczych, jak to miało miejsce np. w m. **Wiesbadenie, mówcy domagali się rozpatrzenia uchwał praskich, apelując do Grotewohla i Adenauera, aby przystąpili do realizacji postanowień powziętych w Pradze.** Prasa zachodnia **codziennie podaje setki listów od swoich czytelników,** którzy domagają się rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec, gdyż każda chwila jest droga.

Oto garść wypowiedzi w Zachodnich Niemczech:

Robotnik metalowy, **Horst Lauer z Düsseldorfu,** pisze: **„Wszystko, co służy pokojowi, jest dobre. Dlatego szczerze witamy postanowienia konferencji w Pradze. Amerykanie mówią tylko o broni i dywizjach, podczas gdy z Pragi dochodzą nas głosy pokoju".** Urzędnik **Rudolf Gunth z Düsseldorfu** powiada: **„Znowu z Pragi wyciągają do nas dłoń pokoju. Wierzę, że powinniśmy jako naród niemiecki dłoń tę przyjąć. Jeśli panowie z Bonn nie chcą tego uczynić, musimy sami to zrobić".**

Szofer **z Frankfurtu n/M.,** Heinz Metzold, uważa: **„Jeżeli cztery mocarstwa uznają program praski za podstawę do rozmów,** będzie to wielkie błogosławieństwo dla całych Niemiec...**Usunięte mogą zostać wtedy wszelkie powikłania między Zachodem a Wschodem..."**

„Związek Radziecki nie chce wojny — pisze czytelnik, Jakob Bayer w dzienniku „Der Mittag" (Düsseldorf) — **i dlatego mogło dojść do uchwał w sprawie Niemiec, podjętych w Pradze. Należy wszystko zrobić, aby doszło do rozmów na bazie postanowień praskich".**

„Jeżeli człowiek zada sobie nieco trudu nad przestudiowaniem postanowień praskich, wtedy musi powiedzieć „Tak..." — pisze robotnik, Rudolf Becker z Bad - Reichenhall.

48 robotników fabryki maszyn do szycia z Oberranstadt koło Darmstadtu podpisało następującą rezolucję w sprawie uchwał praskich: **„Niżej podpisani są przeciwko remilitaryzacji i przygotowaniom wojennym. Pragniemy wspólnych obrad nad jednością Niemiec, w sprawie traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych, co jest przewidziane w uchwałach praskich".**

Bardziej uważni obserwatorzy nawet w kołach amerykańskich zdają sobie sprawę z niepokojów, jakie panują w społeczeństwie niemieckim w Trizonii. Korespondent dziennika „New York Times" we Frankfurcie poczuł się zmuszony wyznać z bólem (12. XI. 1950 r.):

„Ludność Zachodnich Niemiec nie popiera ani rządu w Bonn, ani oczywiście okupantów. Z dnia na dzień rośnie opór przeciwko remilitaryzacji. Redakcje gazet toną w powodzi listów protestacyjnych od swoich czytelników przeciwko każdej formie uzbrojenia Niemiec. Ludność ma dosyć politycznych rozgrywek na temat remilitaryzacji między Adenauerem i Schumacherem. Tylko cudzoziemcy, a przede wszystkim personel wojskowy, jest zaskoczony negatywnym stanowiskiem Niemców w sprawie uzbrojenia".

Ostatnie wybory do parlamentów krajowych w południowo - zachodnich Niemczech potwierdziły raz jeszcze i bez wszelkiej wątpliwości, że w Trizonii **klika z Bonn stoi w obliczu kryzysu, spowodowanego narastaniem zdecydowanego oporu ludności, która nie chce być mięsem armatnim amerykańskiego imperializmu oraz jego niemieckich pachołków.**

MARIAN PODKOWIŃSKI.

SPORT SPORT SPORT

Cały aktyw Okręgowych Związków Sportowych w Łodzi

solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Prezydium GKKF powołującą do życia społeczne sekcje sportowe przy komitetach kultury fizycznej wszystkich szczebli

Przy udziale przedstawiciela Głównego Komitetu Kultury Fizycznej dyr. Askanasa odbyło się w sali ORZZ, ul. Traugutta Nr. 18, zebranie aktywu sportowego Łodzi. Celem jego było zapoznanie łódzkich działaczy sportowych z nowymi przemianami organizacyjnymi w naszym sporcie. Wprowadza je uchwała prezydium GKKF, powołująca od 1 stycznia 1951 r. społeczne sekcje sportowe przy Komitetach Kultury Fizycznej w miejsce dotychczasowych związków sportowych.

Sala ORZZ nigdy chyba nie gościła jeszcze tylu naszych działaczy sportowych. Przybyli tu prawie wszyscy — i ci, którzy już w sporcie przepracowali kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat, i ci, którzy stawiają w nim pierwsze kroki. Sprawa była bowiem ważna. Absorbuje ona dziś każdego, komu dobro sportu w Polsce Ludowej leży na sercu.

STAJĄ PRZED NAMI CORAZ TO NOWE I WIĘKSZE ZADANIA

Dotychczasowe osiągnięcia naszego sportu, a zwłaszcza na odcinku jego umasowienia, potwierdzają jak dotąd słuszność jego drogi rozwojowej, na jaką sport wstąpił w Polsce Ludowej. Wskazują one ponadto na wielkie możliwości i perspektywy, jakie przed sportem stają w okresie budowy u nas podstaw socjalizmu i realizacji Planu 6-letniego. Ale jednocześnie przed naszym sportem stają coraz to nowe, szersze i większe zadania, dla których wykonania nie wystarcza już dotychczasowy stan organizacyjny naszego sportu, a przede wszystkim na odcinku związków sportowych.

Związki sportowe stały się organizacjami wybitnie skostniałymi, hamującymi w zasadzie przenikanie sportu do mas, gdyż działalność ich ograniczała się prawie wyłącznie do tak zwanej elity sportowców.

Oprócz tej elitarności związki sportowe wprowadzały do naszego życia organizacyjnego niepotrzebną trójtorowość, a co najważniejsze nie mogły wypełniać wielu zadań ze względu na to, że posiadały w swych gronach wielu jeszcze działaczy, nie związanych absolutnie z dzisiejszą rzeczywistością. Czyż więc można dziwić się temu, że nadszedł czas zastąpienia ich czymś nowym?

Tym nowym będą **sekcje sportowe.**

JAKIE KORZYŚCI PRZYNIOSĄ NASZEMU SPORTOWI SEKCJE PRZY KKF?

— Zastanówmy się teraz, jakie korzyści odniesie nasz sport i nasi działacze sportowi przez zastąpienie związków sportowych sekcjami przy Komitetach Kultury Fizycznej? — mówił dyr. Askanas.

Do najważniejszych z nich możemy zaliczyć to, że każda gałąź naszego sportu będzie miała możność obecnie dotrzeć nie tylko do LZS, czy kół sportowych, ale również do szkół, gdyż do obowiązków i uprawnień sekcji będzie należało kierowanie i kontrolowanie pracy sportowej i metodyczno-wychowawczej we wszystkich organizacjach na swym terenie (powiatu lub województwa). Dalej da możność opracowania wreszcie jednego, skoordynowanego kalendarza imprez począwszy od mistrzostw powiatowych, a na spartakiadach skończywszy.

WZROŚNIE AUTORYTET DZIAŁACZY SPORTOWYCH

Przez zdjęcie z bark naszych działaczy sportowych balastu spraw administracyjno-gospodarczych, którymi obarczeni byli w związkach sportowych, a które obecnie wezmą na swe barki KKF, wyzwolimy wiele zapału i energii dla pracy czysto sportowej i wychowawczej, za którą staną się całkowicie odpowiedzialni.

Ten ostatni obowiązek jest dla naszych działaczy szczególnie zaszczytny, gdyż stają się oni obecnie jednym ze współwychowawców nowego człowieka, o którego szczęśliwą przyszłość troszczy się nieustannie nasza Partia i Rząd.

WSTĘPUJEMY NA WYŻSZY SZCZEBEL

W dyskusji nad referatem dyr. Askanasa zabierało głos wielu działaczy łódzkich. Wszyscy oni wyrażali radość z uchwały prezydium GKKF, powołującej do życia sekcje sportowe i podkreślali raz jeszcze wszystkie korzyści, jakie przyniesie nam ta zmiana, która stanowić będzie dalszy krok na drodze praktycznego zastosowania doświadczeń radzieckich, a przez to przyczyni się do podniesienia pracy naszego ruchu sportowego na wyższy jeszcze poziom.

Zd. Królewski

Dziś wszyscy spotykamy się w hali Włókniarza

Dzisiaj w hali Włókniarza na Widzewie o godz. 17.30 rozpoczyna się *„Pierwszy Krok Bokserski". W ciągu dwóch dni (sobota i niedziela) przez ring łódzki przewiną się wszys*cy zgłoszeni zawodnicy. Dalsze rozgrywki odbędą się na prowincji, to też wszyscy miłośnicy boksu winni skorzystać z okazji i przyjrzeć się naszemu narybkowi, wśród którego może się znaleźć wiele talentów.

„Z pobytu w Polsce zachowam jak najmilsze wspomnienia"

oświadczyła Maria Isakowa

Sportowcy — delegaci zagraniczni na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju—zwiedzili w dniu 23 bm. Akademię Wychowania Fizycznego, a następnie podejmowani byli przez przewodniczącego GKKF — pos. Motykę lampką wina.

Członkowie delegacji Finlandii: Przewodniczący Kolarskiego Związku Fińskiego Hagstroem oraz nauczyciel w.f. i czynny lekkoatleta Honkonen wyrazili się z wielkim uznaniem o Akademii Wychowania Fizycznego. Finowie uważają, że jest to jeden z najbardziej wzorowych i nowoczesnych tego rodzaju w Europie obiektów.

Mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach — członkini delegacji radzieckiej—Maria Isakowa zachwycona jest tempem odbudowy Warszawy oraz serdecznością i gościnnością z jaką spotkała się w Warszawie i w Katowicach.

„Z pobytu w Polsce i ze spotkań ze sportowcami polskimi zachowam jak najmilsze wspomnienia"— oświadczyła Isakowa.

* * *

Wieczorem Isakowa przybyła na Stadion WP, gdzie była owacyjnie przyjęta przez licznie zebranych członków Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Z ramienia CWKS witali ją przedstawiciele klubu z płk. Czarnikiem na czele. Najmłodsza członkini klubu ofiarowała Isakowej bukiet czerwonych róż, a płk. Czarnik wręczył mistrzyni świata proporczyk CWKS.

Isakowa podziękowała za zgotowane jej entuzjastyczne przyjęcie i udała się na salę gimnastyczną, gdzie przeprowadziła suchą zaprawę ze sekcją łyżwiarską CWKS. Ćwiczenia Isakowej cechowała wielka miękkość i płynność ruchów.

Szachy

Mecz ligowy

Spójnia (Legnica)-ŁKS Włókniarz

W niedzielę, dnia 26. 11. 1950 r. o godz. 9 w sali MDK, Moniuszki 4a, odbędzie się mecz szachowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy Spójnią (Legnica) a ŁKS Włókniarzem. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie. Wstęp wolny. Przed meczem odbędzie się oficjalne zakończenie turnieju o mistrzostwo okręgu i rozdanie nagród zwycięzcom.

Uwaga, członkowie ZKS „Stal"!

W związku z reorganizacją ZKS „Stal" Łódź, wszyscy członkowie Klubu podlegają nowej rejestracji.

Rejestracja członków odbywać się będzie do dnia 30. 11. rb. codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Pogonowskiego 89 w godz. od 16,30 do 18.30.

Osoby, które w tym czasie nie dokonają rejestracji, przestają być z dniem 1. 12. 1950 r. członkami Klubu.